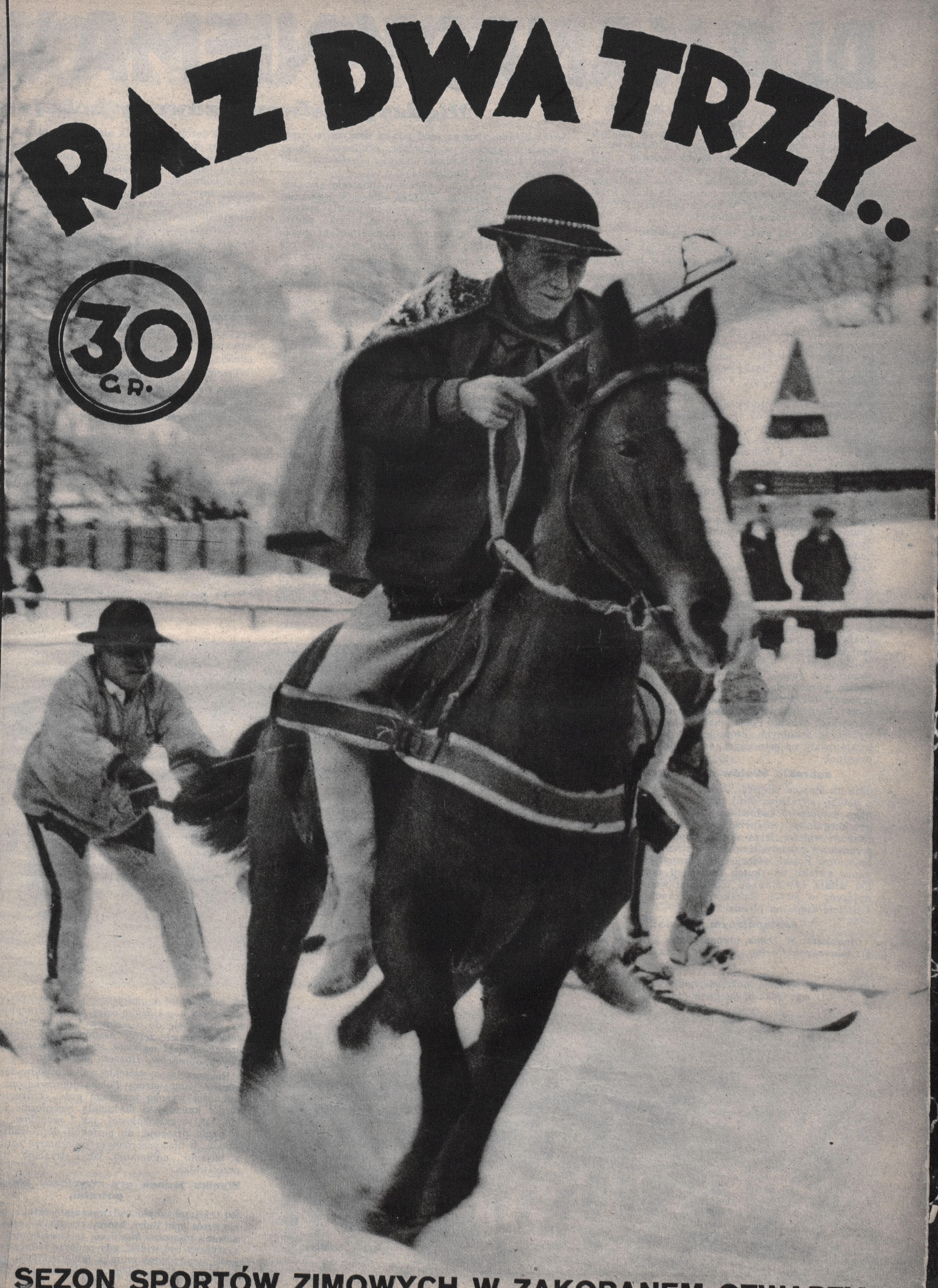
ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

ROK I. WTOREK 29 GRUDNIA 1931. Nr. 37.

CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

30 GR.



SEZON SPORTÓW ZIMOWYCH W ZAKOPANEM OTWARTY.

Fragment z góralskich zawodów ski-skjöringowych podczas inauguracji nowego stadionu zimowego

DLA KANADY NIEMA W HOKEJU PRZECIWNIKA

Międzypaństwowe zawody hokejowe Kanada—Polska 3:0 (2:0, 1:0, 0:0).

Katowice, 27 grudnia

W bieżącym sezonie zimowym Górny Śląsk, a z nim cała Polska *przeżywa niebywałe sensacje*, których widownią jest sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach. Zapanował tam niepodzielnie *hokej na lodzie i łyżwiarstwo* w całem tego słowa znaczeniu, czyniąc Katowice prawdziwym ośrodkiem sportów zimowych o imprezach, zakrojonych na europejską skalę. Przedewszystkiem hokej polski w swych ostatnich przygotowaniach do wyprawy zamorskiej

zdaje tu swój ostatni egzamin

w spotkaniach z takimi przeciwnikami, jak *Berliner S. C.*, *Opava* a ostatnio mistrz świata w hokeju na lodzie *kanadyjski zespół Ottawy*.

Po występach hokeju berlińskiego i popisach fenomenalnej łyżwiarki Sonji Henie społeczeństwo śląskie gwałtownie nawróciło się ku tym nieznanym sobie jeszcze gałęziom sportów zimowych. Nic dziwnego, że zapowiedź przyjazdu Kanady ściągnęła *niewidziane do tego czasu tłumy widzów na sztuczny tor łyżwiarski nietylko z samego Śląska, ale z dalekich nawet okolic Śląska niemieckiego z Wrocławia, Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowa, Poznania i Częstochowy.*

Gorączkowe przygotowania P. Z. H. L. oraz gospodarzy śląskiego okręgu hokejowego, dalej nadzwyczajna propaganda w prasie, kinach itp. podniosły jeszcze bardziej *nastrój świąteczny*. Niektórzy nie mogli się doczekać zawodów, zjeżdżając już w sobotę na to widowisko, aby zapewnić sobie bilety wstępu. Spodziewające się tylu widzów

wybudowano nawet dodatkową trybunę,

byle tylko wszystkich pomieścić. Kanada, mistrz świata w hokeju ma już *ustaloną markę w Europie*. Specjalnie w opinji naszych miłośników hokeja zyskała dwukrotnie więcej przez swe *wysokie zwycięstwo nad Niemcami (8:0)*, którym nasi musieli aż dwukrotnie ulec w Katowicach, jeszcze bardziej zaś po swem *dwukrotnem zwycięstwie*, jakie odnieśli *nad B. S. C. podczas świąt w Berlinie w stosunku 6:1 w oba dni.*

Goście zjechali w niedzielę o godz. 10-ej rano z Berlina. Witani na dworcu przez władze Związkowe udają się bezpośrednio do hotelu, żywo komentując po drodze swą radość z powodu przyjazdu do Polski, o której wiele słyszeli już po ostatnich *mistrzostwach świata w Krynicy*. Tymczasem już od godzin porannych nieprzerwane tłumy ciągną na sztuczny tor łyżwiarski, oblegając szczelnie kasy. Poza licznemi wycieczkami samochodowemi ze wszystkich dzielnic Polski znalazło się również wiele wycieczek szkolnych, które już od wczesnego rana kwaterowały na sztucznym lodzie. Już o godz. 11-ej przedpoł.

zabrakło biletów dla młodzieży

oraz na stojące miejsca. Goście przyjeżdżają ubrani z hotelu, wyrażając swój podziw na widok pięknego sztucznego lodowiska. Tuż przed początkiem gry megafony zapowiadają blisko 8-tysięcznemu tłumowi widzów, iż za chwilę rozpoczną się międzypaństwowe zawody Kanady, mistrza świata w hokeju, oraz Polski, wicemistrza Europy. Jeszcze kilka minut zwłoki, na skutek transmisji radjowej i na lód witani żywiołowemi oklaskami wchodzą Kanadyjczycy w swych charakterystycznych koszulkach z liściem klonu na piersiach .w

następującym składzie:

Bramkarz: *St. Denis*, obrona: *Bates i Draper*, atak I): *Sauvageot, Covley, Mousette*, atak II): *Reaume, Stitt, Whitte.* Tuż za nimi polska drużyna w czerwonych kostjumach w składzie: *Stogowski, Sokołowski, Materski, Sabiński, Krygier, Godlewski, Ludwiczak, Nowak, Marchewczyk.*

Sędzia p. Sachs, daje sygnał rozpoczęcia gry. Już w pierwszych sekundach krążek odbiera Polska i Sokołowski po solowych biegu 20-tu prawie metrów strzela niespodziewanie Denisowi na bramkę, nagrodzony hucznemi oklaskami. Skonsternowani goście przejmują szybko inicjatywę gry w swoje ręce a przychodzi im to z łatwością, ponieważ drużyna polska widocznie stremowana zwłaszcza w obronie,

ogranicza się do gry na swojej połowie boiska

Wprawdzie *Krygier* od czasu do czasu inicjuje szereg przebojów, te jednak w zarodku likwidowane są przez pewną obronę gości. Krążek przez cały czas prawie znajduje się w *posiadaniu napastników Kanady*, którzy bez względu na odległość poczynają „bombardować" bramkę *Stogowskiego*. Wskutek słabej gry naszej obrony, nie umiejącej sobie poradzić z lotnymi atakami Kanady, już w 4-tej minucie *dobija po pierwszym strzale Mousette krążek Stogowskiemu do siatki, uzyskując „prowadzenie" dla Kanady.* Polska usiłuje się zrewanżować, zmiana ataku jednak nie wnosi nic do gry nowego poza kilku nieudałymi wypadami *Nowaka.*

Tymczasem Kanada przez *Covleya* i *Stitta* strzela raz po razu, podjeżdżając pod bramkę Stogowskiego, gdzie robi się coraz *cieplej*. Następuje szereg *humorystycznych momentów* wskutek kapitalnych robinzonad *„Stogi"*, który broni bramki każdą prawie częścią ciała. W 13-ej minucie jednak *musi skapitulować powtórnie*, znowu przed identycznie, jak za pierwszym razem dobitym *przez Mouseta strzałem na bramkę Polski*. Zanosi się więc na *wysoko cyfrowy wynik*, tembardziej, iż w drużynie polskiej nic się nie klei. *Niema mowy w ataku o grze zespołowej.* Kanadyjczycy tymczasem raz po raz z łatwością odbierają krążek, cała skutkiem tego odpowiedzialność za przebieg gry i wynik jej spada

na obronę i bramkarza.



Druga tercja wykazała nieco bardziej otwartą grę ze strony Polski na jej zresztą tylko połowie. Goście samą grą nic się nie przejmują, zmieniając się przy każdej nadarzającej sposobności. Z naszej strony tak *Sokołowski*, jak i *Materski* próbują od czasu do czasu zajechać do linji swego ataku, wypady ich kończą się jednak zwykle odebraniem im krążka lub dalekiemi bezskutecznemi strzałami. W 5-tej minucie *Mousette podwyższa wynik do 3-ch bramek, przerzucając znów odbity przez Stogowskiego krążek ponad nim, leżącym w bramce do siatki.* Trudno opisać i wymieniać każdorazowo poszczególnych graczy kanadyjskich i stwarzane ustawicznie przez nich sytuacje na lodzie. Podjeżdżają spokojnie, jak i którędy chcieli,

walcząc właściwie z naszym bramkarzem,

nagradzanym żywiołowymi oklaskami przez rozentuzjazmowaną publiczność za wspaniałe chwyty, odbicia i robinzonady.

Trzecia tercja zademonstrowała nam dopiero

obraz prawdziwej gry hokeja kanadyjskiego,

ponieważ goście za wszelką cenę, pragnąc podwyższyć wynik, *zmuszeni byli wykorzystać w całej pełni swój talent i umiejętność*, celem przebicia się przez *wał nóg i kijów całej polskej drużyny*, by tylko dostać się do *„świątyni" Stogowskiego*. Przez całą tę prawie tercję usadowiła się *Kanada pod bramką Polski na stałe*, ściągając nawet jednego ze swych obrońców, *Drapera* do ataku.

Rozpoczęła się zaciekła walka o podwyższenie wyniku. Z jednej strony Polska doprowadzona do ostateczności wysoką przewagą gości, z drugiej strony zespół kanadyjski doskonały technicznie i taktycznie, tak w grze solowej, jak i zespołowej, bogaty w nagłe przeboje, do perfekcji doprowadzone zwodzenia, o niewyczerpanym repertuarze sztuczek tak w mijaniu, odbieraniu, jak i strzałach na bramkę przeciwnika.

Wyniku jednak gry zwycięzcy zmienić nie potrafili.

Bo też trzeba było nadzwyczajnej sztuki, by przebić się przez tylu ludzi. którzy zresztą w razie potrzeby nawet *zbiorowo kładli się w swej bramce.* Humorystyczny był widok, gdy podczas jednego z ataków gości, *wywrócona bramka jakby nakryła w sieci rybackiej, Sokołowskiego i Sabińskiego ku ogromnej radości publiczności.* Nie obeszło się też przytem *i bez ostrej gry*, zwłeszcza ze strony polskiej oraz nieporozumień na razie tylko słownych, w której rej wodził *Materski*, rozmawiając z napastnikami Kanady w „nieznanym" nikomu języku!

Sygnał skończenia gry, tak gracze, jak i trybuna przyjęły *z niekłamaną radością. Wynik bowiem sam uważać musi Polska za doskonały.* Nie oddaje on obrazu należytego przebiegu gry, *krzywdzi bowiem gości,* przewyższających gospodarzy pod każdym względem.

Goście nie zawiedli oczekiwania.

Jeżeli gra będącej ostatnio w Polsce drużyny kanadyjskiej *Manitoby z drem Watsonem* na czele, była efektowniejsza dla widzów, to grę *Ottawy uważać należy za bardziej skuteczną.* Słynny *Denis* w bramce nie miał żadnej możliwości okazania swej wysokiej klasy. Poza kilku dalekimi strzałami, tylko zresztą w pierwszej i drugiej tercji pozostał „bezrobotny", podobnie jak i obrona *Bates i Draper*, która w trzeciej tercji chętnie zasilała swój atak.

Napad Kanady składający się z 6-ciu napastników całkowicie zresztą sobie równych, — graczy młodych, o wybitnych zdolnościach solowych i zespołowych, wykazał *nadzwyczajne opanowanie w jeździe na łyżwach*, niespotykaną zwrotność, a przedewszystkiem *grę ciałem doprowadzoną* do *perfidnych zwodzeń przeciwnika.* Gdy do tego dodamy *całkowite opanowanie krążka* oraz zdolność strzelania z każdej pozycji — no i tremę przeciwnika, będziemy mieli obraz gry Kanady. Cechuje przytem graczy jej *nadzwyczajna szybkość* i *spokój*, połączona nieraz z uśmiechem, wyobrażającym zresztą *całkowitą pewność siebie na lodzie.*

Jak twierdzą znawcy, Kanada podczas tego spotkania nie wypowiedziała jeszcze swojego ostatniego słowa za wyjątkiem chyba kilku minut szalonych swoich ataków w ostatniej tercji. Zresztą dla usprawiedliwienia gości przytoczyć należy ich *2-dniowe ciężkie zawody* w Berlinie oraz *całonocną podróż* do Katowic.

Drużyna polska na ogół mimo zaszczytnego wyniku, nieco *zawiodła.* Stogowski zazwyczaj doskonały mimo nadzwyczajnej obrony szeregu strzałów i bobmb kanadyjskich w tym dniu *specjalnie niepewny, przetrzymywał za długo krążek,* grając przytem niepotrzebnie ciałem na ziemi zapominając o używaniu kija. Wszystkie strzelone mu bramki były *dobitemi na skutek błędów i bezradności obrony.* Usprawiedliwić należy słabą grę naszego zespołu tem, iż skład jego stanowią *gracze młodzi.* Rzecz naturalna, iż mieli *wielką tremę przed mistrzem świata,* który zaskoczył ich szeregiem nieznanych im dotychczas sztuczek zwodzenia ciałem, odbierania krążka, szybkością i uporem. Goście natomiast walczyli do ostatniej chwili i bronili krążka nawet w straconych dla siebie sytuacjach.

Przyczyną jednak główną niskiego stosunkowo poziomu gry był dla obu stron

skandaliczny lód,

którego zarząd sztucznego toru naturalnie nie przygotował tak, iż w wielu miejscach na boisku *gracze jeździli po wodzie.* Całość zato zawodów wypadła d o s k o n a l e, dzięki sprawnej organizacji śląskiego okręgu.

Z obrońców *lepszy był Sokołowski od Materskiego,* w sumie jednak obaj nie byli w stanie, mimo nadzwyczajnej ofiarności *podołać lotnym atakom Kanady.* Z napastników zadowolili tylko *Krygier* i *Nowak,* który lepiej nadawałby się (aniżeli Ludwiczak) do współpracy z Krygierem i Sabińskim), całkowicie zawiedli *Sabiński, Ludwiczak* i *Godlewscy. Marchewczyk za słaby fizycznie,* nie mógł stanowić przeszkody ustawicznie pędzącym naprzód Kanadyjczykom. Odczuwać dawał się *brak Mauera* i *Kowalskiego w obronie.*

Fragment z meczu hokejowego Kanada-Polska; Stogowski leży na ziemi, a w tym momencie Kanadyjczycy strzelili pierwszego goala — krążek leży już w bramce.



Inny fragment pod bramką polską. Stogowski efektownie broni bramki przed strzałem zbliska.

Dwaj bramkarze: kanadyjski St. Denis (na lewo) i polski Stogowski (na prawo).



Wywiad z kierownikiem drużyny kanadyjskiej.

Korzystając po zawodach z przerwy obiadowej, zwrócił się Wasz sprawozdawca do kierownika gości p. *Duncan* z prośbą o parę słów informacyj o drużynie kanadyjskiej dla miłośników sportu hokejowego w Polsce. Obarczony ciężką rolą tłómacza, kierownik polskiej reprezentacji olimpijskiej, p. Adamowski, wyciąga od małomównego Kanadyjczyka szereg ciekawych informacyj.

— Drużyna moja — zaczyna p. Duncan — jest *reprezentacją miasta Ottawy w Kanadzie* i zalicza się tam do *najstarszych zespołów* „seniorów" hokeju a czterej jej gracze, a mianowicie *Bates, White, Draper* i *Reuame wyznaczeni byli do rozgrywek eliminujących, zespół hokejowy Kanady dla mistrzostw olimpijskich do Lake Placid.*

Zawód prywatny poszczególnych graczy Kanady.

Bramkarz nasz Luis *St. Denis,* liczy lat 20-cia, z zawodu architekt-rysownik, poza wybitnemi zdolnościami bramkarskiemi, wykazuje również duży rozmach w swym zawodzie życiowym. Oto np. *nasze koszulki reprezentacyjne* — to jego pomysł — podkreśla z uśmiechem.

Obrońca *Bates,* lat 21, student uniwersytetu, z bogatego domu, już od 15-go roku życia gra ustawicznie w hokej, — zresztą dobrze, — jak Panowie mieli już sposobność się przekonać.

Drugi obrońca *Draper,* lat 22, inspektor fabryki papieru w niczem nie ustępuje swemu partnerowi.

Cowley na środku ataku, lat 18-cie, uczeń gimnazjalny, ma ochotę zapisać się na uniwersytet na wydział prawny. Zabraliśmy go jednak z sobą z *drużyny juniorów,* jest bowiem doskonałym przebojowcem, technikiem i strzelcem.

Mousette, lat 19-cie, pracujący jako urzędnik u swego bogatego ojca i *Sauwageot,* urzędnik budowlany, lat 23, dopełniają już nasz atak.

Reaume, urzędnik państwowy, lat 23, *Stitt,* z zawodu buchalter, lat 25 oraz *White,* lat 22, pracownik *elektrowni,* oto druga trójka naszego napadu.

Uprzedzony jednak przez miłego tłómacza, p. Adamowskiego, mimo ciekawości, nie pytam mego gościa, kogo uważa za najlepszego ze swej drużyny. Nawiasem wspomnę, iż na podobne pytanie, zadane mu w Berlinie, p. Duncan miał odpowiedzieć, iż za najbardziej wyróżniającego się w drużynie Ottawy, uważa *Stitta,* który aż do Europy przyjechał, ażeby kupić sobie *specjalne lekarstwo, zapobiegające wypadaniu włosów.* (Stitt jest jedynym łysym w swojej drużynie).

Zapytany Kanadyjczyk, co sądzi o drużynach hokejowych Europy — odpowiada z pewnem wzruszeniem:

— Co roku mamy już z Wami *coraz większą robotę.* Podkreślić muszę

duży postęp wszystkich państw,

które zresztą wiele z taktyki i sposobu gry *zapożyczyły sobie z Kanady* podkreśla z ironją. Na pierwsze miejsce postawiłbym *Berliński S. S.,* najtrudniej przyszło nam jednak wygrać z reprezentacją Szwecji w Sztokholmie.

— Dlaczego? — rzucam.

— Mają bowiem *najlepszego w Europie bramkarza Sucksdorfa* znanego i Polsce z gry w Krynicy.

— A zespół polski? — pytam nieśmiało.

— *Nie mogę w tej chwili wiele powiedzieć o Polsce* — odpowiada z wahaniem p. Duncan, — *zły lód uniemożliwiał grę piękną i kombinacyjną.* Wszystkich jednak waszych graczy cechuje

duża szybkość i umiejętność w jeździe na łyżwach.

Pozatem macie *duże braki,* — podkreśla Kanadyjczyk z naciskiem — *w opanowaniu kija i krążka,* w ataku zaś i w obronie braki w zgraniu i myleniu.

(Dokończenie na str. 6-tej).

Polska reprezentacja hokejowa wraz z sędzią zawodów p. Sachsem (x).



Drużyna hokejowa „Ottawa" z Kanady, której tournee po Europie jest jednem pasmem sukcesów.



WESOŁE ŻYCIE NA TAFLI LODOWEJ W SZWAJCARJI



U góry: Wesoła scena z karnawałowych wyścigów łyżwiarskich w St. Moritz, powyżej na prawo: efektowna figura łyżwiarska, wykonana przez dwie łyżwiarki na lodowym torze w Murren, w środku na prawo: fragment z toru lodowego w St. Moritz; nawet kelner obsługuje gości na łyżwach; w półkolu skok łyżwiarza berlińskiego Wittego przez nakryty stół.

Odejdźmy na chwilę od sportu, traktowanego „poważnie", od sportu, którego celem jest rekord i mistrzostwo a strawą codzienną trening, abnegacja i praca. Zaglądnijmy tam, gdzie sport pozbawiony jest owej gorączki zawodniczej, nastroju misterjum, a stanowi podstawę radości życia.

Niewątpliwie dla sportów zimowych tem El-Doradem jest Szwajcarja, jak podczas lata wybrzeże morza Śródziemnego stanowi nieprzebrane źródło zabaw i uciech sportowych. Szwajcarja, posiadając tak doskonały klimat i tak sprzyjające warunki, musiała stać się przybytkiem sportu w nowej erze ludzkości, kiedy sport okazał się koniecznością dnia. Niestety wyjazd do Szwajcarji dostępny jest tylko bardzo niewielu jednostkom, gdyż używanie tych skarbów natury, jakie nagromadziła natura w Alpach, jest niezwykle kosztowne.

* * *

Wsiadamy więc w pociąg pospieszny, który przez przełęcze i tunele skrajem przepaści i brzegiem wspaniałych jezior przywozi nas do tej części Szwajcarji, która uchodzi za centrum życia sportowego w zimie. Jest to *Engadin*. Mamy tutaj słynne *St. Moritz, Pontresinę, Maloję i Klosters,* nieco dalej znajduje się *Davos,* słynne z turniejów hokejowych, podczas gdy *Murren* w Alpach berneńskich jest już bardziej oddalone.

Olbrzymie hotele-pałace zrozumiały wartość i znaczenie sportu i wykorzystują obecnie wszelkie możliwe gałęzie sportu zarówno dla finansowych zysków, jak i dla zdrowia swych gości, którzy gwoli odpoczynku zjeżdżają do tego, sui generis, raju sportowego. Każdy z tych olbrzymich hoteli posiada w pobliżu *wspaniałe tereny i urządzenia sportowe,* które zachęcają do korzystania z uciech, jakie stwarza zima. Nietylko stawy naturalne i jeziora zamarznięte już od wczesnej zimy, ale także sztuczne lodowiska zapełniają się tłumem łyżwiarzy. Ślizga się wszystko, począwszy od małych dzieci, ledwo stawiających niezgrabne kroki na miniaturowych łyżwach, aż do starszych panów i pań, rysujących na tafli lodowej wspaniałe,, dawnej szkoły, łuki i ósemki. Każde lodowisko posiada całą armję instruktorów łyżwiarskich i sztukmistrzów. Nie sposób bowiem inaczej nazwać tych, którzy za przeszkodę obrali sobie zastawiony stół lub kilka beczek i skaczą przez nią, wywołując podziw w gronie widzów.

* * *

W modnych miejscowościach klimatycznych *wszystko jest usportowione.* Nawet kelnerzy w restauracjach urządzonych na lodowiskach, funkcjonują roznosząc potrawy na łyżwach, a rozwóz pieczywa itp. dokonuje się na nartach, przyczem nie brak wielkiej pomysłowości w dobieraniu odpowiednich, efektownych zazwyczaj kostjumów. Jest to jeszcze jeden mały przyczynek do wywołania w uzdrowiskach *specjalnego nastroju wesołości,* który uprzyjemnia i tak dość beztroskie życie w St. Moritz, czy Pontresinie.

Jest więc tutaj bardzo wesoło. Trafiają się tu wprawdzie poważne rozgrywki sportowe, mecze hokejowe, nawet mistrzostwa świata, ale doniosłość tych tych wydarzeń, ich znaczenie dla świata sportowego, degradowane jest w samem uzdrowisku, do stopnia jednego z wielu igrzysk i zabaw.

* * *

Równie popularnem jak łyżwiarstwo, jest w Engadinie *narciarstwo.* Wspaniałe tereny okolic St. Moritz zachęcają do dalekich wypraw wśród przepięknych okolic alpejskich. Uprawia się też narciarstwo na wszelkie możliwe sposoby. Jeździ się za koniem, za motocyklem, za automobilem nawet a pokryte śniegiem góry porysowane są śladami nart. Na śnieżnych stokach widzimy małe dzieci, flirtującą młodzież i starszych panów, z których niejeden używa jeszcze antycznego długiego kija, zamiast nowoczesnych dwóch kijków. Wszystko to nurza się w promieniach zimowego słońca, czerpiąc z zabawy na śnieżnym puchu zdrowie i radość.

* * *

Dla tych, którzy wolą innego rodzaju emocje, znajduje się słynny tor skeletonowy: *„Cresta Run"*. Tor ten należy do rzędu *bardzo niebezpiecznych* i dopuszczeni do korzystania z niego bywają tylko ci, którzy przeszli odpowiednie prygotowanie na mniejszych torach. A tych w Szwajcarji nie brak. O niebezpieczeństwie, jakie stwarza „Cresta Run" dowodzi fakt, że pierwsze zawody skeletonowe, odbywające się w danym roku, ograniczone są do jednej trzeciej długości toru. Następne rozgrywają się na dwóch trzecich, a dopiero w pełni sezonu otwiera się cały tor dla wyścigów. Szybkość, osiągana na tym torze, dochodzi do 120 klm. na godzinę.

Mamy również *wspaniały tor bobsleighowy,* długości około 2 klm., na którym odbywają się wielkie międzynarodowe zawody, słynne na cały świat. Dla mniej wprawnych zwolenników saneczkarstwa, *każdy prawie hotel posiada osobny tor,* specjalnie pieczołowicie dozorowany do do tego stopnia, że gdy słońce za bardzo dogrzewa, ochrania się tor płachtami płóciennemi.

Przy tem wszystkiem *St. Moritz jest centrum wszelkich możliwych sportów zimowych*

Na zamarzniętem jeziorze odbywają się wielkie wyścigi konne, na których ludzie zgrywają się niezgorzej od wyścigów w *Ascot, Epsom* czy *Mokotowie.* Rozgrywają się także tutaj wyścigi kłusaków, zawody skikjöringowe itp.

* * *

Wielkie hotele w dążeniu do uprzyjemnienia pobytu swym gościom, organizują *wycieczki narciarskie,* ułatwione przez kolejki zębate, które wyciągają całe towarzystwo na wysokie szczyty górskie. Powrót dokonuje się nieporównanym zjazdem narciarskim, stanowiącym szczyt przyjemności dla narciarza. Innego rodzaju zabawy mamy na lodzie, gdzie częste *bale maskowe* przy dźwiękach muzyki stwarzają okazję do spędzenia kilku niezwykle miłych chwil. Nie brak także i *kuligów,* zbierających międzynarodowe towarzystwo na wycieczkach saniami w okolice a częste iluminacje wspaniałych hoteli i budowli miejskich dopełniają zimowego widoku St. Moritz.

Całość tych imprez powoduje, że życie zimowe w St. Moritz podobne jest do jednego wielkiego, bez przerwy trwającego karnawału.

* * *

Kto wie, czy właśnie ten sport, jaki uprawia się w zimowym sezonie w uzdrowiskach szwajcarskich, nie jest najwłaściwszym dla wyczerpanego ciężkiemi stosunkami dzisiejszego pokolenia. Cudowne słońce, doskonałe powietrze i atmosfera beztroski bezsprzecznie kojąco wpływają na skołatane myśli tego, kto może dostać się do Engadinu, w połączeniu z rozrywkami, których bogaty program skłania do ustawicznej wprost zabawy.

Być może, że jeszcze większą zasługą tego życia sportowego Szwajcarji i jej uzdrowisk jest fakt promieniowania reprezentowanej przez siebie idei na cały świat. Dzisiaj wszystkie uzdrowiska w całej Europie wprowadzają na wzór Szwajcarji zawody sportowe, organizują wycieczki, zapraszają najlepszych sportowców na zawody i wprowadzają zdrowie na miejsce dotychczasowego cherłactwa i niemrawości. Dzisiaj Zakopane czy Krynica nie wiele ustępują zagranicznym uzdrowiskom, a przez to, że leżą w kraju są znacznie łatwiej dostępne no i tańsze. A kto wie, czy doszłoby do tego, gdyby nie było karnawału zimowego w St. Moritz. Dzięki niemu i my możemy poznać rozkosze zimy w wesołym nastroju bez stoppera i chorągiewki sędziów na mecie czy startera.

Zima w St. Moritz a za niem we wszystkich uzdrowiskach Europy upływa pod hasłem: precz z powagą, grunt to wesołość, humor i zdrowie.



U dołu na prawo: bar na lodzie w St. Moritz, poniżej na lewo: skok łyżwiarski Paula Kreckowa na torze łyżwiarskim w St. Moritz, poniżej w półkolu: łyżwiarstwo w kostjumie kąpielowym nie jest dla zahartowanego sportowca wcale szkodliwem.



Start wyścigu góralskich „kumoterek" na zawodach w Zakopanem.

ROJNO I GWARNO JEST JUŻ POD GIEWONTEM

Zakopane, 27 grudnia.

Staraniem sekcji narciarskiej Polsk. Tow. Tatrzańskiego i sekcji narciarskiej Sokoła odbyły się w dniu dzisiejszym *pierwsze w r. b. zawody w skokach.* Konkurencja liczna — 33 skoczków.

Warunki śnieżne bardzo ciężkie. Z powodu poprzedniej odwilży oraz deszczu zarówno dojazd na skocznię jak i zeskok zalodziony i bardzo twardy. Narty nie mają żadnego oparcia. Zawodnikom ciężko przygotować się do odbicia a równocześnie lądowanie wymagało olbrzymiej rutyny, toteż niespodziewanie *odpadło kilku najlepszych naszych skoczków.*

Odpada *Bronisław Czech,* upadając przy drugim skoku i *dotkliwie się raniąc,* odpada również *Łuszczek Izydor,* skacząc bardzo ładnie z małego rozbiegu 51 i pół metra, który również przy drugim skoku podpiera się.

Zwycięża w konkursie skoków S. Marusarz.

Jednym z najlepszych skoczków okazał się *Marusarz Stanisław,* który podczas skoków wykazał szalony temperament i mimo wyżej wymienionych ciężkich warunków, niesłychaną pewność. Zajmuje on też pierwsze miejce z notą 326.2

Dalsze miejsca zajęli: 2) *Kolesar Piotr* (Wisła) 289 — 33, 45, 41.5, 3) *Marcinkowski* (SNTT) 281 — 35, 45, 41, 4) *Mietelski* (Wisła) ?79 — 34, 41, 36, 5) *Lankosz Józef* (KTN) 274.5 — 33, 43, 42, 6) *Serafin Roman* (Sokół) 272.7 — 33, 41, 37, 7) *Marusarz Andrzej* (SNTT) 265 — 45, 49.5 (z upadkiem)



Wybitni narciarze polscy (od lewej ku prawej): Zdz. Motyka, St. Skupień, Br. Czech, K. Schiele i Karol Szostak.

49.5, 8) *Żytkowicz* (SNTT) 263.5 — 33, 38, 40, 9) *Mateja Piotr* (Sokół) 252.9 — 30, 37, 39.5, 11) *Słowik* (Wisła) 251.7 — 30, 32, 35, 12) *Gabryś* (Wisła) 251 — 32, 39.

Najdłuższy skok wykonał *Łuszczyk,* mianowicie 51.5 m., lecz z upadkiem. *Czech Bronisław* skoczył 38 i 46 m. z upadkiem. Trener norweski *Per Klykken* wykonał skoki na 41 i 46 m.

Okazało się, że nasi skoczkowie porobili w roku bieżącym *bardzo znaczne postępy.* Do naszej ekstra klasy można zaliczyć na podstawie tegorocznych wyników *Bronisława Czecha,* obu *Marusarzy, Łuszczka Izydora.* Prócz tego bardzo dobrze się spisali *Marcinowski, Kolesar, Marusarz Jan.*

Bardzo dobrze spisał się młody skoczek *Walkosz,* skaczący z małego rozbiegu w bardzo pięknym stylu.

Sędziowali pp. *Zdyb, Rozmus i inż. Kazimierz Schiele.*

Zawody góralskie w Zakopanem.

Zorganizowane w pierwszym dzień Świąt *zawody góralskie* zebrały na stadjonie Komitetu znaczną ilość publiczności oraz osobistości ze świata oficjalnego. Wyniki zawodów były *bardzo słabe,* gdyż odwilż zepsuła zupełnie śnieg, który był miękki, tor zaś wskutek tego wyboisty.

Jako pierwszy punkt programu rozegrano *wyścig konny,* w którym startowały trzy konie. Zwyciężył *Okręglak* w czasie 1:16, 2) *Krzeptowski* w czasie 1:49.

W skjöringu pierwsze miejsce zajął *Chyc W.* w czasie 1:35, 2) *Daniel St.* 1:47, startowało czterech. W wyścigach sanek t. zw. *„kumoterek"* zwyciężył *Wł. Zubek* w czasie 1:40 przed *St. Pietroniem* 1:44.5. Startowało czterech. W drugim biegu skjöringowym zwyciężył *Łuszczyk* za *St. Fedrą* w czasie 1:27, przed *St. Danielem.*

Niebezpieczny wypadek zdarzył się *w wyścigu zaprzęgów dwukonnych,* gdzie doszło do zderzenia się. Wszyscy jednak zarówno konie, jak i ludzie wyszli bez szwanku. Zwyciężył *St. Fedro* w czasie 1:52, przed *Wł. Polankowym* 1:52.5.

W osobistej konkurencji, *skjöringu pań,* zwyciężyła *A. Sulejówna za H. Krzeptowskim* w czasie 2:15, drugie miejsce zajęła *K. Sulejówna.* Rozdania nagród dokonał prezes Komitetu Imprez p. *Jamontt.*

Żywy ruch łyżwiarski.

W ostatnich czasach także i *łyżwiarstwo zdobyło sobie prawo obywatelstwa w Zakopanem.* Doskonale bowiem urządzony *tor łyżwiarski* ściąga liczną publiczność i zachęca do uprawiania zarówno łyżwiarstwa jak i hokeja lodowego. Niedawno rozpoczęło kilka drużyn trening hokejowy, tak, że przewiduje się zorganizowanie turnieju w najbliższym czasie.

Wiele działa w Zakopanem trener łyżwiarski *Frydolin Hartig,* który uprzednio pracował w St. Moritz i Davos. Trenuje codziennie na lodzie berlińska para państwo *Gotschmann,* którzy uprawiają jazdę sztuczną.

Zapowiedziane tu na dzień 2 i 3 stycznia międzynarodowe zawody łyżwiarskie, z udziałem pierwszorzędnych sił z *Austrji, Węgier, Niemiec* i *Czechosłowacji,* zapowiadają się znakomicie.

Kanadyjczycy zapowiadają pokaz gry w Krynicy.

(Koniec ze str. 3-ciej).

Nie omieszkamy jednak panom zademonstrować naszą umiejętność jeszcze przed wyjazdem do Ameryki *na turnieju w Krynicy. Bramkarz doskonały.* Winien jednak przejść trening naszych strzelców.

— A jaki jest program pobytu panów w Europie?

— Korzystając z gościnności panów, jedziemy teraz do *Krynicy, gdzie zabawimy do 3-go stycznia. 4 i 5 stycznia gramy w Wiedniu, 7 i 8 w Medjolanie, 10 i 11 w Zurychu, 13 i 14 w Davos, 16 w Paryżu, 18, 20 i 21 w Londynie w Anglji, 23 wracamy znów do Paryża a 26 i 27 zagramy jeszcze raz w Berlinie.*

Pozatem otrzymaliśmy jeszcze raz zaproszenie na dwutygodniowy wyjazd do Szwecji, celem rozegrania tam aż ośmiu spotkań z drużynami miejscowymi. Cóż kiedy dwumiesięczny urlop naszych graczy ma się na ukończeniu i czas wracać do domu.

— A jakie szanse mają drużyny europejskie na Olimpiadzie w Ameryce?

— Trudno odpowiedzieć — mówi p. Duncan. Zresztą, jak słyszałem prócz Polski, *żadne inne państwo nie zdecydowało się stnaowczo na wyjazd do Ameryki.*

Interesującą naszą rozmowę zmuszeni jesteśmy przerwać, ponieważ cała drużyna kanadyjska wtargnęła do naszego pokoju, chcąc porwać swego kierownika, ażeby rozpocząć zwiedzanie Katowic.

Na odchodnem, żegnając się, rzuca Kanadyjczyk: *Nadzwyczaj zadowoleni jesteśmy z gościnności Polaków*

no i z sędziego p. Sachsa,

który pierwszy podczas naszego pobytu w Europie zadowolił nas całkowicie.

Dowiedziawszy się, iż rozmowa nasza przeznaczona jest dla tygodnika sportowego „Raz Dwa Trzy", w Krakowie, odpowiada z radością: *Będziemy tam prawdopodobnie grali 3 stycznia w Krakowie,* po drodze z Krynicy do Wiednia, o ile nasze pertraktacje prowadzone z Krakowem dadzą *jakieś rezultaty.*

Goście we wtorek wyjeżdżają na zwiedzenie Śląska, a to kopalni węgla „Richter" w Siemianowicach i słynnego browaru w Tychach.

Rewanżowe spotkanie *Kanada — Polska odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 20-ej na sztucznym torze w Katowicach.*

Mikuła.

Otwarcie sezonu narciarskiego w Wiśle.

Zapowiedziane otwarcie sezonu narciarskiego na Śląsku, dwudniowemi zawodami we Wiśle, przeprowadzanemi przez Śląski Klub Narciarski z Katowic, odbyło się w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia konkursem skoków na nowowybudowanej skoczni w Głębcach pod Wisłą.

Mimo panującej odwilży, przy pięknej jednak pogodzie i dostatecznym śniegu, zresztą mało nośnym, zgłosiło się do skoków *9 zawodników* (3 z SNTT Zakopane, 2 z „Watra" Cieszyn, A. Z. S. Gdańsk, S. K. N. Katowice, W. S. C. Bielsko po jednym).

Uzyskane wyniki uważać należy za dobre, a wynik 44 mtr. poza konkursem Gąsienicy za bardzo dobry. Triumfowało naturalnie Zakopane, zajmując wszystkie pierwsze miejsca.

Wyniki techniczne: 1) *Lankosz* (K. T. N Lwów) 38 mtr., z notą 128 pkt., 2) *Dawidek* (SNTT Zakopane) 26 mtr., z notą 115.5; 3) *Gąsienica-Marcinkowski* 44 mtr., poza konkursem z notą 103 pkt., 4) Zajdel, 5) Kożdoń (Watra Cieszyn),6) Szindler (Watra Cieszyn), 7) Miecznikowski (AZS Gdańsk), 8) Wojnar (SKN Katowice, Wisła).

• • •

HOKEIŚCI ZAGRANICZNI W KATOWICACH. W miesiącu styczniu w związku z odbywającym się w Krynicy turniejem hokejowym G. Śląsk zobaczy znów w Katowicach na Sztucznym Torze Łyżwiarskim szereg zagranicznych drużyn hokejowych. Spodziewany jest występ na 6 stycznia zespołu **Brandenburgji i Rumunji** przy udziale drużyn Krakowa i Śląska.

Ostatnie sensacje sportowe Paryża

Sensacyjny bieg na 800 m. — Asy wszelkich gałęzi sportów na starcie.

Paryż, w grudniu.

W tych dniach zorganizowano w Paryżu „*Święto sportowe*“ w „Pałacu Sportowym“, a dochód zeń przeznaczono na cele dobroczynne.

Organizatorzy znają na wylot gusty i guściki publiczności paryskiej i wiedzieli, w jaki sposób przyciągnąć tłumy widzów. Paryżanie kochają swe „gwiazdy sportowe“ i mają do nich jakiś niezwyczajny kult. Trzeba zatem wszystkie „gwiazdy“ zgromadzić i pokazać widowni. Oto, co zrobiono: Zorganizowano *bieg z wyrównaniem na 800 mtr.* Skraczmanem był wielki

Ladoumegue.

Dał on wyrównanie swym wielkim kolegom-asom innych gałęzi sportów. Na starcie same „vedetty“. Co chwila speacker wywołuje jakieś wielkie nazwisko, tak: *Cochet, Assolant* (sławny lotnik), *Taris, Thepot* (doskonały bramkarz), *Pelissier, Lemoine* (mistrz szermierki), *Young Perez, Chiron* (automobilista), *Boetsch* (motocyklista) i wielu wielu innych

Napięcie na widowni wzrasta, każdy ma swego pupila-ulubieńca, którego pragnie dopingować. Rolę startera spełnia sławny z filmu sportowego „Król bulwarów“ G. *Milton.*

Nareszcie strzał!

Mój pupil, Cochet, ruszył ze startu zbyt ostro, teraz drepcze jakiemiś małemi kroczkami. Napróżno wrzeszczę „Allez Cochet!“ — mój głos ginie w tysiącu innych.

Pelissier walczy z prawdziwem zacięciem „sześciodniowca“, a te *Chiron* pochyla się na zakręcie, jakby brał na swej wyścigowej maszynie jakiś trudny wiraż.

Dalej drepcze mistrz świata *Perez*, jakoś nie mogąc dopasować kroku. Niestety te trzy okrążenia tak szybko mijają, iż niepodobna dokładnie przyglądnąć się każdej gwiaździe. Pierwszy przerywa taśmę olbrzymi dyskobolista *Winter*, który zresztą dostał największe wyrównanie, bo aż *160 m.* Za nim przybiega *Lecuirot*, mistrz wioślarski, nieco dalej *Pelissier i Chiron.*

Ladoumegue dopiero szósty z doskonałym, jak na betonową bieżnię, czasem *2 minuty. Cochet* dopiero *w końcowej grupie.* Palma zwycięstwa została zatem „w rodzinie“, bo przecież *Winter jest lekkoatletą.*

W ramach „święta“ odbył się jeszcze

bieg kolarski amerykański na 30 klm

(po trzech zawodników na zmianę). Triumfowała trójka *Choury—Fabre—Faudet* 37 m. 33 2/5 przed Comboudoux—Ignat—Knudsen.

Dla sprinterów urządzono konkurs szybkości na 250 mtr. ze startu i na 500 metrów z rozbiegu.

Na 250 metrów okazał się najszybszy Amerykanin *Honemann* 19, 2) *Falk Hansen* 19 3/5, 3) *Faucheux* 19 4/5. *Michard dopiero siódmy z czasem 20 1/5.* Na 500 mtr Hansen już nie dał się pobić, osiągając czas 31 2/5. 2) Gerardin 31 3/5, 3) Michard 31 4/5.

Czego tu jeszcze nie było w „Pałacu“? Były

wyścigi za motorami

(zwycięzca Paillard), były *popisy akrobatów*, którzy wyczyniali niebezpieczne sztuki na pędzącym motocyklu, wreszcie fenomenalny *Rigoulot* wypychał 130 kg dwoma rękami, a prawą ręką wypchnął 110 kg.

Tegoż wieczoru odbył się też

pierwszy mecz hokejowy

W. E. V. z reprezentacją Francji 1:1. Dziwnym trafem *Polak Sachs*, pożyczony przez Wiedeńczyków, uczestniczył też w tem święcie sportowem. Trzeba było widzieć tę publiczność paryską, która wychodziła z Pałacu wprost pijana z radości oglądania tylu asów sportowych.

A. Sulima.



Najsilniejszy człowiek świata Francuz Rigoulot po ostatnich zawodach paryskich.

Wieści z zagranicy.

Piłka nożna.

Haga, 27 grudnia. Czeska drużyna *Victoria Žižkov* odniosła w Hadze znaczny sukces, *bijąc reprezentację miasta Hagi w stosunku 5:2 (2:1).* Mecz odbył się w godzinach wieczornych przy oświetleniu elektrycznem. Widzów zebrało się około 10.000.



Start sensacyjnego biegu asów sportu francuskiego. Stoją od lewej ku prawej: Prieur, Lemoine, Taris, Depax, Claverie, Boetsch, Winter, Chiron, Ladoumegue, Thepot, Milton, Y. Perez, Jaureguy, Lecuirot, Ch. Pelissier i Assolant.



Karykatura dwóch mistrzów boksu francuskiego: Pladnera (na lewo) i Young Pereza. W ostatniem spotkaniu tych bokserów zwyciężył na punkty Pladner. Perez jednak nie stracił tytułu mistrza świata, gdyż walka toczyła się w wyższej kategorji.

Wiedeń, 27 grudnia. (tel. wł.) Wyniki zawodów piłkarskich: *Rapid* — *Hakoah 12:1, Slovan* — *Nemzeti 5:1.*

Wiedeń, 27 grudnia (tel. wł.). Dziś zakończył się tu *świąteczny turniej piłkarski*, z którego jako zwycięzca wyszedł klub *Rapid* przed *Hakoahem, Slovanem* i drużyną budapeszteńską *Nemzetim.* Dzisiejsze spotkania dały następujące wyniki: *Hakoah—Slovan 4:1* (3:0), *Rapid—Nemzeti 4:0* (3:0).

Wiedeń, 27 grudnia (tel. wł.) W okresie świątecznym szereg wybitnych wiedeńskich drużyn piłkarskich wyjechał zagranicę występując w szeregu zawodach gościnnych z pierwszorzędnemi zespołami piłkarstwa europejskiego. Wyniki rozgrywek w poszczególnych miastach były następujące:

W Stuttgarcie: *Vienna* — *Cricketer 3:2*, w Würzburgu: *W. A. C.* — *Würzburg 5:1*, w Schweinfurth: *Austrja* — *Schweinfurher S. V. 7:3.*, w Zurychu *F. A. C.* — *F. C. 3:0, w Atenach: Wacker* — *Panatenejkos 4:3, w Genewie Admira* — *Etoile 4:0*, w Barcelonie: *Barcelona S. C.* — *Sportklub 4:2.*

Kolonja, 27 grudnia (tel. wł.) *Amsterdam* — *Kolonja 3:2* (0:2).

Medjolan, 27 grudnia (tel. wł.) *Ambrosiana* — *Ujpesti 4:0* (3:0).

Madryt, 27 grudnia (tel. wł.) *Madryt* — *Hungarja 3:0* (2:0).

Konstantynopol, 27 grudnia (tel. wł.) *Slavia* (Praga) — *Team Konstantynopola 2:0* (1:0).

Monachjum, 27 grudnia (tel. wł.). *Austria* (Wiedeń)—*Wacker Teutonia* (kombinowana) *5:0* (2:0). *Vienna*—*Bawarja 3:2* (1:2).

Stuttgart, 27 grudnia (tel. wł.). *Austria*—*V. F. B.* (Stuttgart) *3:0* (1:0).

Fürth, 27 grudnia (tel. wł.) *W. A. C.* (Wiedeń) — *S. V. Fürth 3:2 (1:0).*

Hokej na lodzie.

Garmisch-Partenkirchen, 27 grudnia (tel. wł.). *Oxford* (Uniwersytet) — *S. V. Riessersee 4:0* (0:0, 2:0, 2:0).

Davos, 27 grudnia (tel. wł.). W zawodach pływackich „wpław przez Sekwanę“ (trasa 180 m.), zwyciężył Belgijczyk *Malfait* w czasie 2:27.6 przed Francuzem *Moulinem* i *Dreyfussem.*

Boks.

Nowy Jork, 26 grudnia. Znany bokser amerykański *Young Stribling złamał lewą rękę podczas treningu.* Wobec tego wypadku pozostaje on na długi czas unieszkodliwiony, a kto wie, czy wróci kiedykolwiek do swej dawnej formy. Najbliższe spotkanie *Striblinga z Mickey Walkerem zostało odłożone.* Walker ma natomiast walczyć z coraz więcej wybijającym się bokserem amerykańskim *Ernie Schaafem*, a następnie ze *Schmelingiem.* Ta ostatnia walka ma się odbyć w *Chicago*, a nie w Miami, jak pierwotnie planowano.

Tennis.

Barcelona, 27 grudnia. Tenisiści angielscy, bawiący obecnie w Barcelonie, ponoszą same porażki. Po klęsce *Olliffa*, który przegrał spotkanie z *Maierem*, także *Austin* uległ temu najlepszemu tenisiście hiszpańskiemu.

Z KRĄŻKIEM DO AMERYKI....

Prawie wszyscy pamiętamy *zeszłoroczny turniej krynicki* o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie. Dni te należały do *najpiękniejszych w dziejach polskiego sportu* i szeroko rozniosły sławę Polski, Krynicy i naszej drużyny, nie mówiąc już o świetnie zdanym *egzaminie organizacyjnym* ze strony władz związkowych i miejscowego komitetu.

Jak zawsze z imprezami na tak wielką skalę — *na pełny propagandowy efekt trzeba nieco poczekać*. Skutek występuje po dłuższym okresie czasu, ale jest on *tem większy i silniejszy*, że działa na obszarze nietylko własnego kraju, ale przedewszystkiem

na szerokiem forum zagranicy.

Nawet w czasie, gdy u nas szeroki ogół zapominać już będzie o tym *ogromnym wysiłku*, jakiego wymagały krynickie zawody, to w innych krajach pamiętać się będzie o nich dobrze, *ku pożytkowi Polski*.

Warto w tym względzie przypomnieć niedawne zresztą *dzieje kilku ostatnich lat*, które nastąpiły po innych naszych, niemniej wielkich i wspaniałych zawodach, jakiemi były *mistrzostwa Europy na nartach*, t. zn. zawody F. I. S., zorganizowane w Zakopanem w r. 1929. Zawody te z wielkim nakładem kosztów i wysiłku organizacyjnego odbyły się, podobały się ogólnie zagranicznym gościom i wywołały liczne, doraźne echa prasowe w całym świecie. *Upłynęło kilka miesięcy* i na razie nic nie wskazywało, że korzystnem było dla naszego sportu ważyć się na tak *gigantyczną imprezę*. Ale już w najbliższej zimie okazały się *liczne i głęboko sięgające zmiany*. Przedewszystkiem okazało się, że nagle w całym świecie

Zakopane stało się znaną miejscowością,

aczkolwiek przedtem mało kto wiedział o tem jednem z największych w Europie uzdrowisk górskich. Za propagandą uzdrowiska, przyszło bezpośrednie niem zainteresowanie, wyrażające się w przybywaniu, z każdym rokiem zwiększającego się szeregu *gości zagranicznych*. Znaleźli oni w Zakopanem oryginalny urok i tama nieświadomości, wstrzymująca dotychczas obcych od Zakopanego, została ostatecznie złamana.

Równocześnie wewnątrz kraju, jeśli idzie o *propagandę sportu narciarskiego* wśród szerokich mas, to efekt wielkich zawodów

przeszedł bezwzględnie wszelkie oczekiwania.

Mimo pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, który hamująco wpływa na wszelkie objawy życia — *stanęła na nartach olbrzymia falanga nowych adeptów* pięknego sportu. Jeżeli dziś, jednym z najpowszechniejszych sportów w Polsce jest narciarstwo, to w lwiej części ma się to do zawdzięczenia niczemu innemi, jak właśnie *propagandowemu działaniu* wielkich zawodów. Powiedzieć wprawdzie można, że o upowszechnieniu zadecydowała moda, ale i *moda także potrzebuje odpowiedniej propagandy*.

W identycznem położeniu znalazło się później *wioślarstwo*, które bezpośrednio potem urządziło *mistrzostwa Europy w Bydgoszczy*. Już teraz skutki są aż nadto widoczne. Przedewszystkiem więc, na międzynarodowem forum wioślarskiem organizatorzy polscy cieszą się zasłużoną sławą i *ogromnym autorytetem sportowym*, który w porównaniu z wynikami pracy organizacyjnej podobnych, późniejszych regat w *Belgji czy Paryżu, jeszcze bardziej wzrósł*. Pozatem zainteresowanie wioślarstwem wzmogło się u nas w kraju i szeregi nowych jego zwolenników wydatnie się powiększyły.

Teraz kolej na hokej.

Bez obawy powiedzieć trzeba, że i *hokejowa impreza* niemniejsze napewno przyniesie rezultaty, choć na ich pełnię jeszcze jest zawcześnie. Właściwie bowiem, nowy sezon zimowy jeszcze się nie rozpoczął i nie było sposobności, aby przekonać się, jakie będą skutki krynickiej imprezy. Pozatem w Polsce *ciągle jeszcze nie docenia się ogromnego wpływu* takich imprez, choć czas najwyższy, aby przekonano się o ich wielkiej wartości. Nie można dać się łudzić tem, że *najwyższy wysiłek naszego hokeja* przypadł w niekorzystnym czasie *ogólnej depresji gospodarczej*, a temsamem depresji psychicznej. Nie można także twierdzić, że hokej jako sport drużynowy, ma wielkie przeszkody w tem, aby stać się *sportem powszechnym* i poruszyć masy. W jednym i drugim wypadku, bliska przyszłość może udowodnić, że dziać się będzie wręcz przeciwnie. Wydaje się pewnem, że w szerokim świecie sportowym

Polska ma opinję hokejowego mocarstwa

i podobnie też jest pewnem, że wewnątrz kraju zawody zrobiły swoje i coraz większe masy stają na łyżwach i coraz liczniejsze szeregi sportowców próbują trudnego kunsztu gry z krążkiem.

Jest jednak jeden moment, o którym w tak wielkiej akcji za żadną cenę zapominać nie można. — Chodzi o to, aby na *obudzone w świecie* i własnym kraju *zainteresowanie podtrzymać* i bezustannie podsycać. Po wielkiem działaniu następuje zwykle pewna *reakcja*, która sprawić może, że efekt propagandowy ogromnej pracy nie zostanie w pełni wykorzystany. Na szczęście związki, o których wyżej opowiedzieliśmy, wykazały *niezwykłą żywotność*, reakcja nie przejawiła się w nich, nastąpiła jeszcze większa konsolidacja, tak że wyeksploatowano w całości poczynione wielkie wkłady.

Wyrażało się to przedewszystkiem w tem, że zawiązane *z zagranicą stosunki* starano *się koniecznie podtrzymać*. Narciarze więc już w następnym roku wyjechali do Holmenkollen i obecność ich była tam konieczna. Gdy zaś w ubiegłym roku z przyczyn całkowicie od narciarzy niezależnych, nie pojawiła się nasza drużyna w Niemczech — wywołało to *powszechne zdziwienie w świecie międzynarodowym, a dla nas wielką szkodę*, którą koniecznie trzeba naprawić. Wioślarze, po swej wielkiej imprezie, startowali na mistrzostwach Europy w *Belgji i Francji, umacniając w ten sposób znakomicie swoje stanowisko.*

Polski hokej znajduje się w położeniu o tyle *trudnem*, że konieczny jego wielki start zagraniczny — pierwszy po zawodach krynickich — wypada na *Olimpjadę*, która odbywa się za Oceanem i wymaga długotrwałej a kosztownej podróży. Prawdopodobnie, gdyby Olimpjada miała się odbyć *nie tak daleko*, lecz w którymkolwiek krajów Europy, nie podniósłby się zapewne *żaden głos sprzeciwu* i mimo powszechnych dziś trudności finansowych, *każdy uważałby*, że trzeba koniecznie zrealizować start naszej drużyny hokejowej. Niestety jazda za Ocean, to nie byle co. Conajmniej 6 tygodni czasu i *wiele dolarów*, o które dziś niełatwo!

Niema poważnych motywów przeciwko wyjazdowi naszych hokeistów!

Wprawdzie hokeiści tu i ówdzie podnoszą, że potrafią wyjazd swój przeprowadzić *we własnym zakresie działania*, że mają poważne widoki na otrzymanie kilku lukratywnych spotkań w Ameryce, ale Polski Komitet Olimpijski, który słusznie uważa się za *odpowiedzialnego* za polską ekspedycję, obawia się, że wkońcu zapuka się do jego *szkatuły*. Tę zaś, woli Polski Komitet Olimpijski, trzymać *dobrze zamkniętą*. Raz dlatego, że jest tam wogóle *niewiele pieniędzy*, powtóre dlatego, że Komitet — być może szczerze — *nie wierzy w wartość sportową* reprezentantów zimowego sportu — a wkońcu wreszcie dlatego, że wolałby doprowadzić do skutku *letnią ekspedycję*, choćby się nawet miało patrzeć na kwalifikowaną wartość niektórych zawodników, przez palce.

Wysuwa się więc *zastrzeżenia najrozmaitszej natury*, przedewszystkiem jednak dotyczące *słabości sportowej kandydatów na igrzyska w Lake Placid*. Pierwsze gry sezonu, *w Berlinie* . *Katowicach* zdają się obawy te w znacznym stopniu uzasadniać. Ponadto rozeszły się wieści o znacznem *zdekompletowaniu* naszej reprezentacyjnej drużyny, względnie o opuszczeniu jej szeregów przez tych zawodników, których przywykliśmy uważać za asów. Wprawdzie niektórzy mówią, że *strata tych renomowanych asów* nie jest nadmiernie szkodliwa, że na ich miejsce można znaleźć zastępców, ale nazewnątrz stanowisko P. K. Ol. jest przez to silniejsze, choćby tylko na pozór.

Należy przedewszystkiem *rozstrzygnąć pytanie*, czy polski hokej, *z organizacyjnych, prestiżowych i sportowych względów*, powinien być reprezentowany w Ameryce. Dopiero potem można rozsądzać, czy wyjazd ten będzie możliwy w istniejących warunkach finansowych. Dla nas kwestja ta *nie przedstawia najmniejszej wątpliwości*.

Względy organizacyjne i prestiżowe omówiliśmy wyżej i względy te dowodzą konieczności startu. Co do względów sportowych, to *dotychczasowe wyniki* gier obecnego sezonu, *nie mogą być uważane za miarodajne i decydujące*. Forma drużyny dopiero konsoliduje się i *najbliższa przyszłość może przynieść zupełnie inną postać rzeczy*. Musielibyśmy całkowicie zwątpić w *wartość treningu i pracy sportowej*, aby nie spodziewać się dużych postępów.

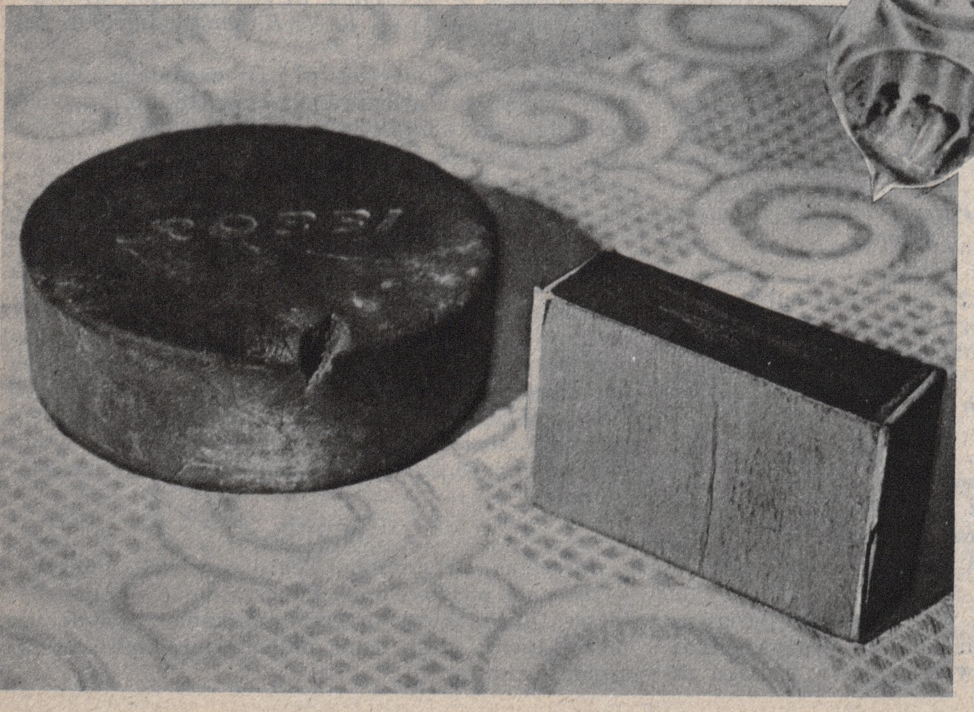
Polskich hokeistów oczekuje i Polonja amerykańska.

Ostatnio rozeszły się wieści, że *w Nowym Jorku* założył się *Polski Komitet dla przyjęcia naszych Olimpijczyków*. Wnet potem pojawiły się pogłoski, jakoby Komitet ten, miał zastrzec, aby tylko w tym wypadku reprezentanci sportów zimowych przyjechali do Ameryki, o ile *zapewnić mogą bardzo dobre wyniki*. Wydaje się *zdumiewającem*, że w Ameryce przemawiają *językiem z ulicy Wiejskiej*. Dziwnem jest także, że Komitet, który ma na celu przyjęcie polskich zawodników, *któremu na tym przyjeździe zależy* — gdyż inaczej nie tworzyłby się — że ten Komitet ma nagle *jakieś zastrzeżenia*. Coś jest tu w nieporządku, chyba że na pogłoskach tych niema wiele prawdy.

Trzeba raz *zerwać z wahaniem* i raz wreszcie *zdecydować wyjazd lub pozostanie w domu*. Według nas, wyjazd do Lake Placid jest *koniecznością!* J.



Na lewo: bramkarz drużyny hokejowej w oczekiwaniu na krążek.



Na lewo: wielkość krążka hokejowego ocenimy, porównując go z pudełkiem zapałek.



Na prawo: zacięty bój pod bramką



Fragment z meczu hokejowego, rozgrywanego między dwoma drużynami szwajcarskiemi w jednej z miejscowości klimatycznych w Alpach berneńskich.



Tor lodowy w uzdrowisku Cauterets w Pirenejach podczas meczu hokejowego.

DRZAZGI

POZNAŃSKA WARTA PRZECHODZI KRYZYS. Przed kilku dniami odbyło się w sali Malinowej „Bazaru“ w Poznaniu zebranie informacyjne K. S. Warta, na które zarząd zaprosił szereg osobistości ze sfer obywatelskich miasta, oraz starszych członków klubu, celem przedstawienia im ciężkiej sytuacji finansowej, w której znalazła się Warta, towarzystwo przodujące w sporcie na ziemiach Zachodnich Polski.

Prezes Kuczyk, któremu przypadło niewdzięczne zadanie referowania tej sprawy, oświadczył, m. in., że imprezy piłkarskie i bokserskie, które finansują wszystkie inne oddziały klubu, w roku minionym przyniosły zaledwie tyle dochodu, że wystarczyły na pokrycie kosztów imprez urządzanych przez sekcje.

Długi K. S. Warta wzrosły w ciągu roku ub. do sumy *25.000 zł.* podczas gdy przed rokiem wynosiły 18.000 zł. Składki członkowskie pokrywają zaledwie wydatki administracyjne.

Położenie klubu jest zatem bardzo smutne, to też w wyniku obrad postanowiono zwołać w najbliższym czasie konferencję prasową, celem zainteresowania miarodajnych czynników losami czołowego klubu sportowego Poznania i Wielkopolski.

Aczkolwiek położenie Warty nie jest świetne, trzeba jednak stwierdzić, że wiele klubów ligowych w Polsce mogłoby jej pozazdrościć obecnego stanowiska.

ZARZĄD SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ TOW. SPORT. „WISŁA“ W KRAKOWIE nadesłał nam nast. pismo: „Wiadomość zamieszczona w Nr. 102 „Przeglądu Sportowego“ z dn. 23 bm. „o nieprzychylnem jakoby stanowisku „Polonii“ w sprawie przeniesienia się Szczepaniaka do Krakowa, gdzie obiecują mu dobrą posadę i gdzie ma obsadzić pozycję prawoskrzydłowego lub środkowego napadu w drużynie tegorocznego wicemistrza Polski“ jest wyssaną z palca.

Nie pierwsza to już zresztą nieprawdziwa informacja o naszem Towarzystwie, która ukazywała się w tem piśmie, dość wspomnieć choćby wielokrotne rzekomo opuszczanie barw Towarzystwa przez wielu naszych graczy; krótko mówiąc jest to nowa typowa plotka, w których się lubuje to pismo warszawskie.

Za dobre bowiem stosunki łączą Wisłę z Polonją, ażeby zamierzała ona odbierać zaprzyjaźnionemu klubowi stołecznemu, w ciężkiej dla niego chwili wartościowego gracza, jak również nie zamierza nasze Towarzystwo wyszukiwać dobrych posad, aby w ten sposób ściągnąć do siebie warszawskich graczy.

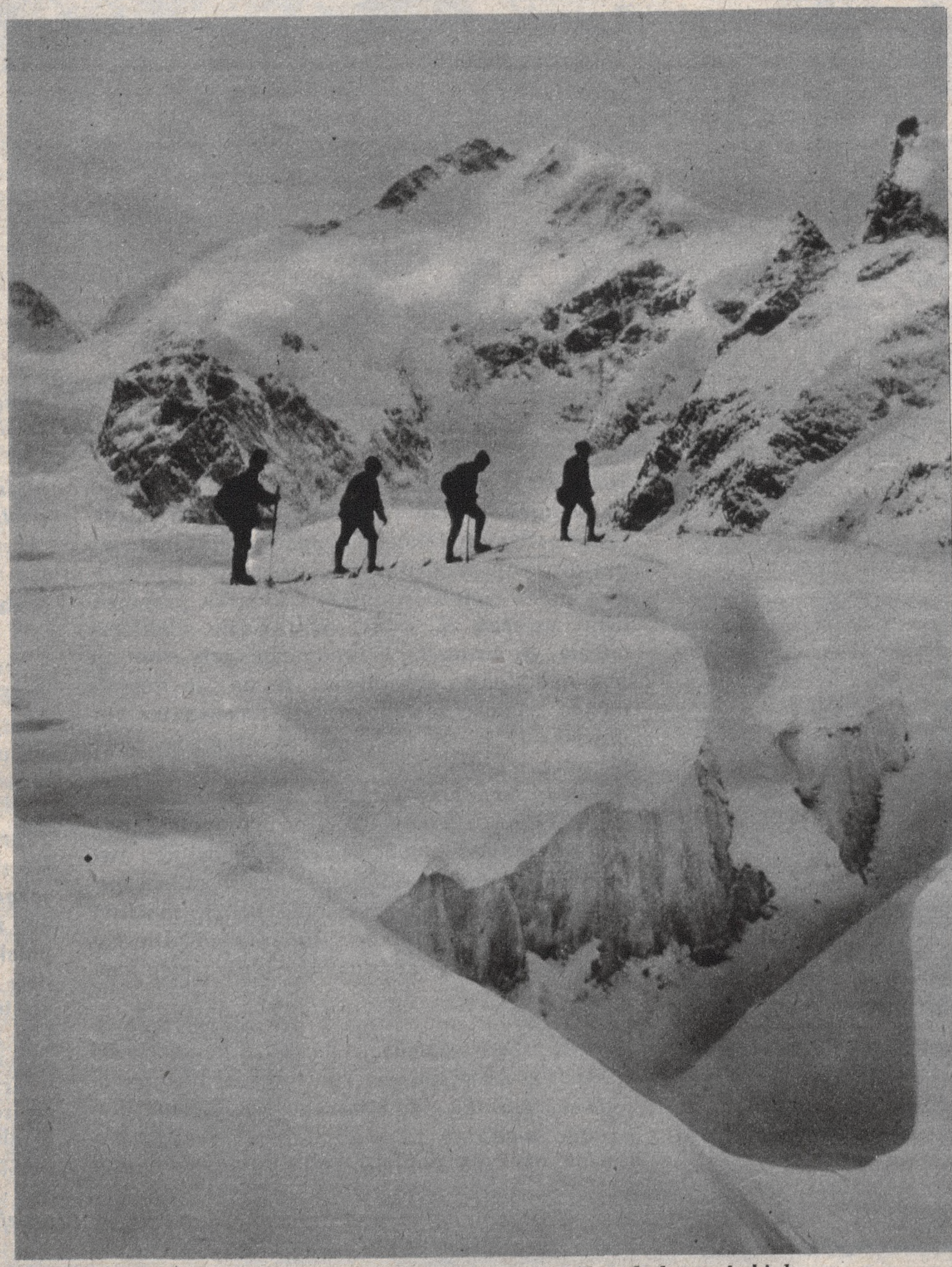
Naszym zamiarem i dążeniem przedewszystkiem jest wychowywanie sobie własnych zawodników, o czem zresztą warszawski organ sportowy obserwując długoletnią naszą działalność winien mieć dobre i wyrobione pojęcie, tymczasem woli świadomie pisać plotki i to... szkodliwe.

PROGRAM WYPRAWY NASZYCH HOKEISTÓW ZA OCEAN. W ub. tygodniu odbyła się w PUWF. konferencja prasowa Polskiego Związku Hokeja lodowego, podczas której prezes PZHL. dr. Polakiewicz przedstawił program przygotowań PZHL. i specjalnie utworzonego w New Yorku komitetu w sprawie tournee hokejowej reprezentacji Polski w Ameryce.

Z każdym dniem polepszająca się forma zawodników każe przypuszczać, że za miesiąc drużyna nasza znajdzie się u *szczytu swej formy* i spisze się w Ameryce doskonale.

Program spotkań przygotowawczych przedstawia się następująco: 29 bm. drugi mecz z aknadyjską Ottawą w *Katowicach*, 1—6. I turniej międzynarodowy w *Krynicy* przy udziale komb. drużyny polskiej.

Następnie ustalony zostanie definitywnie skład naszego zespołu w liczbie *11 graczy plus kierownik.* Wyjazd z Polski 10. I., wyjazd z Hawru 13. I. okrętem „France“, przyjazd do New Yorku 19. I. Pierwszy mecz w Bostonie z Harvard University, następnie dwa mecze 22 i 23. I. w Atlantic City pod Filadelfją, potem 27 I. *w New Jorku w Madison Square Garden,* wreszcie 1. II. w *Chicago* lub *New Yorku.*



Wycieczka narciarska na lodowcu w Alpach berneńskich.

Po Igrzyskach w Lake Placid (4—13. II)), w których obok Polski bierze udział Kanada, USA., Szwecja, Niemcy i prawd. Francja, odbędzie się kilka spotkań, a m. in. *pierwszy mecz Polska — USA. o puhar T. Styki.* Mecze *Polska — USA. odbywać się będą co dwa lata.*

Istnieje projekt, ażeby do Lake Placid obok kilku zawodników ekspedycji narciarskiej, pojechała także *łyżwiarka Nehringowa i* para łyżwiarska Bilorówna—Kowalski. Daliby oni, poza udziałem na Igrzyskach, szereg pokazów w jeździe łyżwiarskiej na przerwach meczów hokejowych. Zarząd PZHL. zaproponował Państwowemu Urzędowi WF wysłanie swego delegata wraz z drużyną hokejową, któryby wygłosił szereg odczytów o sporcie polskim w ośrodkach polskich w Ameryce. Zabrane zostaną także broszury propagandowe o sporcie polskim i filmy sportowe. Dzięki pracom komitetu przyjęcia w New York, przyjazd drużyny polskiej oczekiwany jest z utęsknieniem, a przyjęcie zapowiada się niezwykle gościnnie.

Prawdopodobnie, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, wraz z drużyną polską, wyjedzie statkiem „France“ również prezes Międzynarodowej Unji Hokejowej, p. *Loicq* z Brukseli.

MAUER, doskonały hokeista Pogoni przewidziany w skład polskiej ekspedycji hokejowej na Olimpjadę został w czasie zawodów Polska — Wiedeń we Wiedniu tak dotkliwie kontuzjowany, że ani wyjazd jego do Lake Placid ani też dalsza gra w bież. sezonie *nie wchodzą zdaje się więcej w rachubę.* Kontuzja nastąpiła na meczu w Wiedniu w chwili upadku Mauera, na którego następnie najechał wiedeńczyk Demmer, przecinając mu łyżwą policzek od oka po usta. *Mauer przeszedł we Wiedniu dwie operacje,* obecnie ciągle jeszcze pozostaje w leczeniu lekarskiem.

SŁYNNY HOKEISTA POLSKI TADEUSZ ADAMOWSKI, obecny trener polskiej reprezentacji hokejowej udający się do Ameryki, przenosi się stale na Śląsk do Katowic, gdzie otrzymał posadę i zasili prawdopodobnie sekcję hokejową Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego. Pozatem Zarząd Śląskiego Okręgowego Związku Hokeja, zwróci się prawdopodobnie do niego z prśbą o podjęcie treningu drużyn hokejowych na całym Śląsku.

NOWIKOW znany hokeista warszawskiej Polonji a ostatnio Cracovii otrzymał od tego klubu zwolnienie i zgłosił przystąpienie do Krynickiego Towarzystwa Hokejowego.

URBAN ZNANY PIŁKARZ RUCHU, który nosił się z zamiarem przeniesienia się na stałe do Lwowa, rozmyślił się i wrócił ostatnio z powrotem na Śląsk i w przyszłym sezonie w dalszym ciągu grać będzie w barwach Ruchu.

STUCK WYJEŻDŻA DO AMERYKI. Planowana oddawna podróż *Hansa von Stucka,* znanego automobilisty niemieckiego, do Ameryki, dochodzi obecnie do skutku. Stuck udaje się do *Ameryki południowej,* a pierwszym wyścigiem, w którym weźmie udział, będzie *wyścig o wielką nagrodę Argentyny* w dniu 23 i 24 stycznia. Wyścig ten odbywa się na szosach z *Buenos Aires do Rosario i przez Cordobę do Buenos Aires z powrotem.* Trasa wynosi *1500 kilometrów.* Po tym wyścigu nastąpią inne starty Stucka w wyścigach górskich w *Argentynie, Brazylji i Chile.*

Z początkiem kwietnia Stuck wyjedzie do *Stanów Zjednoczonych,* gdzie obok wielu innych wyścigów, weźmie udział w słynnych zawodach w *Indianopolis.*

Stuckowi towarzyszy jego narzeczona *Paula v. Reznicek,* znana tenisistka niemiecka, która będzie startować w szeregu turniejów tenisowych. Być może, że przy tej sposobności zostanie nagrany w Ameryce południowej film sportowy.

NOWA SKOCZNIA NARCIARSKA W RABCE powstaje na terenie tutejszym staraniem Ogniska Zw. Podhalan na północnym stoku Grzebienia (679 m.) w kierunku Zarytego, w odległości 1 km. od Zakładu Zdrojowego. Skocznia jest typu norweskiego o progu wiszącym. Maksymalna odległość skoków przewidziana jest na około 50 m., lądowanie rozległe. Skocznia wybudowana jest prawie w całości w terenie, zakończona 12 metrową wieżą rozbiegową. Projekt skoczni wykonał znany działacz narciarski kpt. *Roman Loteczko.* Pierwsze próby nowej skoczni, dokonane przez *Br. Czecha* wykazały, że skocznia jest bardzo dobra. Czech osiągnął skok około 45 m.

TAKŻE POPULARNOŚĆ I SŁAWA MAJĄ SWOJE ZŁE STRONY. Baby Ruth, najsłynniejszy basebalista świata żalił się w jednym z wywiadów, że bardzo drogo musi opłacać swoją sławę. O to co powiadał amerykański „as“:

— Nie mogę iść *do kina,* bo to może zaszkodzić moim oczom, nie mogę *tańczyć,* bo to osłabi moje nogi, chodzenie *do baru* surowo zakazane, bo mógłbym za dużo wypić i zabawić się, gdy jadę pociągiem nie mogę nudów zabić *czytaniem książki,* bo to także psuje oczy, nie mogę nawet *zakładać się ani grać na loterji* bo to niszczy nerwy. Mój kontrakt zabrania mi *jazdy samolotem,* poprostu nie mogę nikomu serdeczniej *ręki uścisnąć* bo to mogłoby mi zaszkodzić. Gdy chcę *pływać,* wskazują mi na możliwość przeziębienia się. Gdy wpadnę w złość i chcę się przejechać moim *sześciocylindrowym automobilem,* zabraniają mi, bo mógłbym ulec katastrofie. Nawet, gdy *gram w golfa* nie mam spokoju, bo wtedy napadają mnie zbieracze autografów. Już długo tego nie wytrzymam kończy Ruth i dodaje, że ma zamiar wziąść sobie dłuższy urlop. Takie to są ciernie sław ale odnosimy wrażenie, że przytem wszystkiem Baby Ruth jest zadowolony, gdyż wszystkie ujemne strony łagodzą te tysiące dolarów, które zarabia.

NIEPRAWDZIWA POGŁOSKA W PRASIE NIEMIECKIEJ. W prasie niemieckiej pojawiła się pogłoska, jakoby trener Klumberg objął przygotowanie łotewskiej reprezentacji olimpijskiej. Jak się dowiadujemy w PZLA, pogłoska ta jest błędną, gdyż zarząd PZLA doszedł już do porozumienia z Klumbergiem i przybędzie on 1. II do Warszawy aby natychmiast rozpocząć zaprawę w obozie treningowym na Bielanach.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE LWOWA

Lwów, 28 grudnia.

Wcześniej, niż w innych okręgach, rozpoczęły się we Lwowie mistrzostwa okręgowe w hokeju na lodzie. Przyczyna zbytniego paspiechu tkwi *w zarządzeniu P. Z. H. L.,* który upatrzywszy sobie szereg hokeistów lwowskich na przyszłych reprezentantów Polski w Lake Placid, nakazał mistrzostwa przeprowadzić we Lwowie i w Warszawie w jednej kolejce w terminie do 10 stycznia, przyczem spotkania odbyć się mają *w dnie powszednie,* w niedziele i święta bowiem gracze reprezentacyjni stać muszą do dyspozycji P. Z. H. L. i urządzanych przezeń imprez związkowych. Zarządzenie takie przyjęto we Lwowie z mieszanemi uczuciami, ostatecznie jednak nie pozostało nic innego jak podporządkować się rozkazom najwyższej magistratury hokejowej mimo, że *nie zawsze idą one w parze z interesem sportowym i materjalnym zgrupowanych w okręgu klubów.*

* * *

Wyniki dotychczasowych rozgrywek o mistrzostwo okręgu lwowskiego są następujące:

CZARNI—LECHJA 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Lechja *bez Sokołowskiego* grała naogół słabo, podczas gdy Czarni potwierdzili dobrą formę wykazaną na turnieju. Przewaga w ciągu całego spotkania *należała do Czarnych,* którzy szczególnie w drugiej tercji pokazali bardzo ładną grę zespołową. W szeregach Czarnych najlepsi: *Kasprzak, Lemiszko* i *Jasiński,* po stronie Lechji wyróżnili się *bramkarz Zborowski* i *Kurczak.* Bramki dla Czarnych uzyskali *Kasprzak* (2) i *Jałowy*. Sędziował p. *W. Kuchar,* widzów z górą 600. Zawody odbyły się na torze L. T. Ł. przy oświetleniu reflektorów.

* * *

POGOŃ—LECHJA 0:0. Pogoń w składzie osłabionym brakiem *Stworzeńskiego* i *Kuchara,* tudzież bez *Sabińskiego* i *Mauera.* W szeregach Lechji wystąpił *wbrew zakazowi P. Z. H. L. Sokołowski,* który jednak nie wysilał się zbytnio, toteż za wyjątkiem nielicznych momentów nie pokazał czegoś wychodzącego ponad przeciętność swych partnerów. — Spotkanie w dodatku utrudnione było złym stanem lodu na Świtezi i upłynęło pod znakiem bezowocnych wysiłków ofenzywnych Pogoni i skutecznej obrony zastosowanej przez Lechję. Z powodu ciemności zawody zostały przerwane na 12 minut przed końcem i niezawodnie w całości lub w jednej tercji będą powtórzone. *Pogoń zgłosiła protest z powodu niemożności wystawienia Sabińskiego.* — Sędziował p. *Strzelecki.* Widzów około 500.

* * *

UKRAINA—POGOŃ 2:1 (2:0, 1:0, 0:0). Zawody rozegrane na torze *„Gdańsk“.* *Pogoń* w składzie osłabionym jak w spotkaniu z Lechją, *grała ponad oczekiwania słabo.* W ciągu całego spotkania nie było ani jednej akcji, świadczącej o celowości zagrania względnie o zrozumieniu się przez poszczególnych zawodników. — Przebłyski dobrej gry tu i ówdzie mieli jedynie *Zimmer* i *Hemmerling.* Szczególnie Zimmer zyskał sobie aplauz widowni przytomnem wypracowaniem i wykorzystaniem dogodnej sytuacji podbramkowej. Ukraina grała z animuszem jedynie w ciągu pierwszej tercji i uzyskała w tym okresie dwie bramki przez *Leszczyńskiego* i *Trusza.* Następnie z powodzeniem stosowała system defenzywny, przyczem jednak poszczególni gracze z trudem utrzymali się do końca spotkania. Brak treningu kondycyjnego nazbyt był widoczny. — W szeregach zwycięzców wyróżnił się odwagą i przytomnością bramkarz *Skrypij.* Sędziował p. *W. Kuchar.* Widzów zgórą 800.

W chwili obecnej w mistrzostwach *prowadzą Czarni* 2 pkt. 3:0 przed *Ukrainą* 2 pkt. 2:1, *Pogonią* 1 punkt 1:2 i *Lechją* 1 punkt 0:3. Do rozegrania pozostały spotkania *Czarni—Ukraina, Lechja—Ukraina* i *Pogoń—Czarni.*

Jak się dowiadujemy, niektóre z drużyn lwowskich, np. Pogoń zamierzają się wycofać wogóle z rozgrywek o mistrzostwo wobec nieracjonalności ich rozgrywania w dotychczasowych warunkach.

Szkodliwa ignorancja.

Warszawa, w grudniu.

W jednym z ostatnich numerów „Przeglądu Sportowego“ przeczytałem artykuł p. n. *„Ewolucyjna rewolucja w hokeju polskim“.* Rzuciwszy okiem na podpis, stwierdziłem, że autorem jego jest p. *inż. Jerzy Grabowski.* I byłbym może ograniczył się do przeczytania tego dość dużo wierszy liczącego artykułu, gdyby nie fakt, że napisał go p. J. Grabowski i ta okoliczność, że *nie mogę się zgodzić z szeregiem poglądów przez niego wypowiedzianych.*

Pan inż. Grabowski, ujrzawszy pierwszy raz bodaj w swem życiu poważniejszy mecz hokejowy — poczuł się znawcą tego sportu. Będąc dotychczas znanym w sferach sportowych, jako „fachman“ od piłki nożnej (patrz — wedety piłkarstwa itp.), p. inż. Grabowski wykazał uniwersalność, wyrażając w tej nowej dla niego dziedzinie sportu z *zadziwiającą łatwością i pewnością* swoich przekonań — cały szereg niewzruszonych, zda się, pewników.

Nie chcąc, by pozostały one *w prasie bez odpowiedzi* — pozwalam sobie skreślić poniżej słów parę.

P. J. Grabowski wywala drzwi otwarte, dowodząc, że hokej polski przeżywa dziś kryzys — rzecz to jest ogólnie już wszystkim znana i nie wymaga komentarzy. Idzie w związku z tem o ustalenie, czy wobec tego faktu polscy hokeiści mają się ograniczyć do spotkań *wewnętrzno-krajowych,* czy też brać żywy udział w spotkaniach międzynarodowych.

I tutaj, doradzając „cichą pracę u siebie“, p. J. Grabowski popełnia duży błąd, wypływający z ujmowania rzeczy, powiedziałbym, z punktu widzenia piłkarskiego. P. Grabowski zapomina, że w odróżnieniu od piłki nożnej, hokej jest sportem b. młodym w Europie i że w żadnym kraju nie zapuścił on jeszcze dość mocnych i głębokich korzeni — mimo jego zwiększającej się z roku na rok popularności, liczba sportowców uprawiających ten sport jest w każdym kraju liczebnie b. mała — i w sferach sportowych stwarza warstwę b. nikłą. Nic też dziwnego, że nielicznych tych sportowców, przedstawiających czołową klasę każdego kraju, łączą bliskie stosunki sportowe, gdyż wprost zmuszeni są oni siłą rzeczy do rozgrywania ze sobą spotkań międzynarodowych, już dlatego tylko, że nie mają w swoim kraju godnych przeciwników. Wycofanie się jakiegokolwiek bądź kraju z tych szranek międzynarodowych nawet na okres krótki i ograniczenie się do spotkań wyłącznie krajowych, oznaczałoby

poważne obniżenie poziomu ekstraklasy danego kraju.

Exemplum: Belgja.

Dlatego też rady p. inż. Grabowskiego, dawane P. Z. H. L., by ograniczył się do „cichej pracy u siebie“, uważam za niesłuszne, nie prowadzące do celu i wręcz szkodliwe.

Wysuwane przez p. Grabowskiego objekcje ze względu na rozbite ciągłemi reprezentacjami życie klubowe, zdaniem mojem w chwili obecnej

nie mają racji.

Cóż bowiem kluby nasze straciły na tem, że od listopada wszyscy najwybitniejsi hokeiści trenowali i brali udział w zawodach międzynarodowych na sztucznych torach.

Co zyskałyby kluby ze swych graczy, jeśli wziąć pod uwagę, że dotychczas dni ślizgawkowych w Polsce było zaledwie 6—10.

Czy ta okoliczność da się zrównoważyć korzyścią, odniesioną przez poszczególnych czołowych graczy różnych klubów polskich, rozsianych na terenie całej Rzeczpospolitej? Czy udział (aczkolwiek może i krótki) tych zaprawionych już w walkach międzynarodowych graczy — w swych rodzimych klubach, nie przyniesie większych korzyści dla klubów i sportu hokejowego — aniżeli rzadkie, uzależnione od kaprysów pogody spotkania międzyklubowe?

Nie uwzględniając specyficznego układu stosunków w dziedzinie sportu hokejowego oraz warunków atmosferycznych, stawiających każdą imprezę, urządzaną na naturalnym lodzie — pod dużym znakiem zapytania — p. inż. Grabowski dał świadectwo *niedostatecznej znajomości sportu hokejowego.*

Co mówią fakty.

Potwierdzeniem tego będą już takie drobne fakty, podane przez autora omawianego artykułu z dziedziny historji hokeja polskiego, jak twierdzenie o „kanadyjskości“ pochodzenia Adamowskiego (który urodzony w Szwajcarji, zamieszkiwał w Bostonie), lub o *rzekomej grze w hokeja Tupalskiego w Rosji,* który wspólnie z niżej podpisanym *pierwsze kroki stawiał w hokeju w roku 1922, czy też 1923* (AZS Warszawa), a o kanadyjskim hokeju dowiedział się dopiero w *1925/6 roku,* kiedy to pojawił się na horyzoncie pierwszy przedstawiciel hokeja kanadyjskiego — *Rybak,* pierwszy nauczyciel dzisiejszych gwiazd hokejowych.

W związku z powyższem jasną stanie się *absurdalność porównywań Tupalskiego i Adamowskiego z takim Dempseyem* lub *Ramsayem,* gdyż nie byli ani elementem obcym w drużynie, ani talentem już skrystalizowanym, forma ich i postęp szły równolegle z postępem całej drużyny polskiej.

Śmiem zaryzykować twierdzenie, że p. inż. Grabowski na meczu BSC — Warszawa — *pierwszy raz chyba zobaczył naszą drużynę hokejową.* I oto na tej podstawie buduje cały gmach twierdzeń i pewników i stawia oryginalne konkluzje — dopatruje się rutyny u tych graczy, którzy na danem stanowisku grali po raz pierwszy (Sokołowski) lub „opanowania“ u zawodników młodych i odznaczających się wybitnym temperamentem (Nowak). Przy omawianiu wreszcie gry „ostatniego mohikanina“, p. Grabowski dochodzi do rewelacyjnych wniosków, że podstawą dobrej gry w hokeja jest szybkość.

P. Grabowski zgadza się z twierdzeniem p. Adamowskiego, że nasza drużyna obecnie grać nie umie w hokeja. Pomijając fakt, że ostatniemi meczami z austrjackiemi drużynami, udowodniła ona co innego, a co zresztą

uznała prasa zagraniczna,

bardziej fachowa od autora omawianego artykułu, to jednak muszę stwierdzić, że słowa te inaczej brzmią i nie mają znaczenia w ustach wielokrotnego reprezentanta naszego i obecnego trenera drużyny Adamowskiego (względy pedagogiczne!), a całkiem inne, b. przykre i wręcz nieuzasadnione w ustach recenzenta pisma, mającego na celu rozwój i poparcie sportu i w dodatku osoby, oglądającej drużynę naszą w akcji (nie na fotografji!) po raz pierwszy. Na jakiej bowiem podstawie p. Grabowski wydaje taką opinję o *obecnie grającej drużynie,* skoro nie widział *nigdy dawnej* drużyny naszej drużyny w akcji?

Nie oglądając drużyny naszej z przed dwu i więcej laty — nie miał p. Grabowski podstawy do wydawania analizy na zasadzie metody porównawczej.

I dlatego uważam, że krytyka graczy i wnioski wyciągnięte przez p Grabowskiego

są mylne i nie oparte na znajomości rzeczy.

Zresztą same fakty przeczą ponurym wnioskom, wytoczonym przez recenzenta „Przeglądu Sportowego“ — wyniki uzyskane z mistrzem Europy, a w szczególności głosy prasy zagranicznej. Wszystko to daje podstawę do jak najpomyślniejszych widoków na przyszłość, pomimo złowieszczych opinij naszych „fachowców“.

W. Krygier.

Turniej hokejowy 6-ciu państw w Krynicy.

W dn. 31 grudnia — 4 stycznia 1932 roku odbędzie się w Krynicy *największa impreza hokejowa* bieżącego sezonu zimowego w Polsce, a mianowicie wielki *turniej międzynraodowy z udziałem drużyn sześciu państw.* Udział bowiem w tym turnieju wezmą nast. zespoły: *Ottawa* (Kanada), *Team Berlina* (w skład którego wejdą gracze przedewszystkiem Brandenburga oraz BSC), *B. K. E.* (Budapeszt), *Reprezentacja Rumunji, Wiener Eislaufverein* (Wiedeń) oraz *reprezentacja Polski.* W skład tej ostatniej wejdzie cały szereg graczy, z których dopiero zostanie wybrana jedenastka reprezentacyjna, mająca się udać do Ameryki i na Olimpjadę w Lake Placid.

Skład drużyny polskiej na turniej w Krynicy obejmować będzie nast. zawodników: Stogowski, Przeździecki i Materski (Legja), Mauer, Sabiński, Hemmerling (Pogoń) Sokołowski (Lechja), Kowalski, Makowski i Werner (AZS Warszawa), Krygier (Polonia Warszawa), Marchewczyk i Nowak (Cracovia), Godlewski I i II (AZS Wilno) oraz Ludwiczak (A. Z. S. Poznań).

Dwa mecze hokejowe Craco[illegible]ii w Krynicy.

Krynica, 27 grudnia. W czasie świąt gościła tu drużyna hokejowa Cracovii, która przyjechała bez dwóch najlepszych graczy, tj. *Nowaka i Marchewczyka.* Przeciwnikiem Cracovii było miejscowe *Krynickie Towarzystwo Hokejowe, które odniosło wielki sukces, bijąc mistrza okręgu krakowskiego w stosunku 4:0 (1:0, 3:0, 0:0).* Bramki dla K. T. H. kolejno strzelili: *Mrozowicz, Piechota, Nowak i Piechota, który był najlepszym graczem na boisku.*

W drugim dniu *białoczerwoni zrewanżowali się, odnosząc zwycięstwo w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).* Jedyną bramkę, decydującą o zwycięstwie, zdobył *Czarnik.* Sędziował dobrze p. *Szerautz.*

Lwowianie Bilorówna i Kowalski po raz szósty mistrzami Polski w jeździe sztucznej na lodzie

Wilno, 27 grudnia.

Do konkursu stanęło tym razem *cztery pary.* Zarówno para mistrzowska jak i wicemistrzowska *zdołały obronić swe tytuły,* posiadane od r. 1926.

Pierwsze miejsce zajęła para *Bilorówna-Kowalski,* drugie: *Rudnicka* i *Theuer.* Na trzeciem miejscu znalazła się para Warszawskiego Twa Łyżw. *Śniadecka—Sadowski,* która obrała sobie bardzo efektowny program figur, lecz nie umiała ich poprawnie wykonać. Wreszcie ostatnie miejsce zajęła para wileńska *Burhardtówna—Olszewski.* Warunki były fatalne, zły lód i deszcz. Widzów niewiele. Nagrody wręczył zwycięzcom p. wojewoda *Beczkowicz.*

„CHUDE LATA“ WARTY W LIDZE

Jedyny reprezentant Poznania w Lidze, poznańska Warta, zakończyła ubiegły rok mistrzostw osiągnięciem *najniższej pozycji* z dotychczas przez ten klub zajmowanych. Trzecia w r. 1927, druga w r. 1928, mistrz w r. 1929, gwałtownie spada w r. 1930 na piąte miejsce, obecnie zajęła s i ó d m e.

Nie ulega wątpliwości, że *ubytek Stalińskiego wpłynął ujemnie na grę drużyny*. Jednak z drugiej strony podnieść należy, że i w dzisiejszym składzie zaliczać się ona musi do *czołowej naszej klasy*, operującej wszystkiemi podstawowemi walorami dobrej drużyny, prócz... stałości formy. Wyniki 7:0 i 0:2, 6:1 i 0:2, 6:0 i 0:3, 2:0 i 0:4 ilustrują zmienności gry. Tłumaczyć ją można niezrozumiałym, gwałtownym spadkiem formy poszczególnych zawodników *(Fontowicz, Wojciechowski)* oraz prawdopodobnie

zmiennością nastroju drużyny,

czego dawniej u Warty nie spostrzegano. Faktem jest, że w roku ubiegłym przeżywała Warta kontrastowe okresy świetności i kolosalnego spadku, i to potwierdza powyższe uwagi.

Niebywałym był start Poznańczyków.

3 spotkania i 3 porażki zepchnęły Wartę na *ostatnie miejsce w tabeli*. Ratuje i zmienia gwałtownie sytuację następny mecz z Pogonią, zakończony sensacyjnem *zwycięstwem Warty 7:0!* Rozpoczyna się od tej chwili serja triumfów, które w połowie mistrzostwa doprowadzają Wartę na 3-cie miejsce w tabeli. Kolejność 7 zwycięstw w tym okresie, potrafili tylko raz przerwać Czarni. Jeszcze krótko w drugiej kolejce trwa ten stan, zadokumentowany dalszemi 3 zwycięstwami. Przegrana z Wisłą w Poznaniu staje się *końcem świetności* i możliwości sięgania po tytuł mistrza. Odtąd umie Warta tylko przegrywać. 4 ostatnie przegrane kolejno zakończyły mistrzostwo tak, jak je rozpoczęły.

Specjalny rekord Warty.

Warta może się poszczycić r e k o r d e m, jakim jest *najmniejsza liczba 16-tu wykorzystanych zawodników*.

Tylko 6-ciu napastników grało w ciągu trwania mistrzostwa. *Radojewski, Knioła, Szerfke II, Banaszkiewicz* i *Andrzejewski* czy młody *Nowacki* składali się na atak, którego właściwością była kombinacyjna, przyziemna gra, oparta na wysokim stopniu techniki i pomysłów taktycznych. Dowodem umiejętności strzelania jest ilość *56 zdobytych* bramek a więc o jedną mniej, niż 57 rekordowej Legji. Tem dziwniejszem jest to, że tensam atak nie zdołał strzelić *ani jednej bramki w 5 spotkaniach*, mimo, iż poprzednio strzelał po 8, 7, 6, 5 bramek.

Kierownictwo ataku należało do *Szerfkego II*. Bardzo dobry technik, dysponuje odpowiednim temu stanowisku zasobem umiejętności taktycznych. Jedyną, lecz poważną wadę stanowi przesadna *powolność ruchów* tego zawodnika, powodująca opóźnianie akcji, a z niem utratę korzystnych sytuacyj. *Knioła, najskuteczniejszy strzelec* Warty, znacznie podniósł swe wartości, co w rezultacie uczyniło go *reprezentatywnym* graczem Polski. Pokrewny typ reprezentuje *Banaszkiewicz*. Pracowity, szybki był dobrem uzupełnieniem obu poprzednich. Ze skrzydłowych *Radojewski o klasę przewyższał Andrzejewskiego*. Doskonały technik, bywał głównym sprawcą świetnych pozycyj, wyzyskiwanych przez trójkę środkową. Andrzejewski był *najsłabszym* w ataku i zmieniono go na dobrze zapowiadającego się Nowackiego.

Grę pomocy Warty możnaby określić mianem k a p r y ś n e j. Doskonałość zmieniała się w słabość w najmniej spodziewanej chwili.

Tej pomocy zawdzięcza Warta kontrastowość swych wyników.

Czołowy dawniej gracz tej linji, *Wojciechowski* był typowym przedstawicielem takiej gry. Filar drużyny w jednem spotkaniu, drugie zaprzepaścił swą beznadziejnością. Brak należytego treningu, spowodowany służbą wojskową, tłumaczy go tylko częściowo. *Przykucki* i *Szerfke* byli zawsze pożytecznymi. Wybitnej ani bardzo słabej gry nie dało się u nich zauważyć. Najmocniejszym atutem pomocy była jej ofenzywna gra, ułatwiająca w znacznej mierze zadanie atakowi. Dodatkowym pomocnikiem był *Sroka*, równie dobry, jak poprzedni.

W obronie wystąpiło zasadniczo 3 zawodników, a to *Nowicki, Flieger* i *Śmiglak*. W takiem czy innem zestawieniu, linja ta reprezentowała zawsze tylko przeciętność. *Nowicki*, posiadający najlepszy wykop, zbyt wiele opierał na walorach fizycznych. *Flieger*, jak i jego następca, reaktywowany *Śmiglak* zadziwili młodzieńczą pracowitością, ofiarnością w grze, braki zato techniczne rzucały się w oczy.

Fontowicz nie był tym, który dawniej imponował nie tylko umiejętnością technicznej gry, ale i stałością formy, opartej o spokój w każdej akcji. Ostatniej cechy nie można było dopatrzeć się w tym roku. On też obok Wojciechowskiego jest winnym dzisiejszej pozycji Warty. Rezerwowy *Kasprzak* był tylko przeciętnym.

* * *

Na 23 punkty Warty złożyły się 14 z pierwszej i 9 z drugiej kolejki. *Legenda o niepokonalności Warty na jej boisku została w tym roku obaloną przez Wisłę, Legję* i *Polonię*. Niemniej jednak aż *16 punktów zdobyła Warta u siebie*, a tylko 7 na obcych boiskach.

Korzyść własnego boiska potwierdza 8 zwycięstw, na 3 odniesione poza Poznaniem. *Dwukrotnie pokonała Warta Cracovię* i *Lechję*, ostatnią w stosunku 8:0. Mistrzowskiej Garbarni odebrali Poznańczycy 3 punkty.

Z 10 porażeń, 7 doznała Warta, jako gość. *Wisła* i *Legja* nie oddały Warcie ani jednego punktu.

Rekordem Warty jest *wynik 8:0* (z Lechją). Innym rekordem jest to, że uzyskała ona w okresie swej świetności wysokocyfrowe wyniki 7:1, 7:0, 6:0, 6:1, 5:0. W siedmiu spotkaniach nie uzyskał przeciwnik ani jednej bramki.

W drużynie występowali: *Wojciechowski, Radojewski, Knioła, Szerfke II*, po 22 razy, Przykucki i Banaszkiewicz po 20 razy, Nowicki 18, Szerfke I i Andrzejewski po 17, Fontowicz 16, Flieger i Sroka po 13, Śmiglak 8, Kasprzak 6, Nowacki 5, Miklas 1 raz.

Łupem bramkowym podzielili się: *Knioła 21*, Szerfke II 15, Banaszkiewicz 9, Radojewski i Andrzejewski po 4, Nowacki 1, 2 padły „samobójczo“.

Józef Kałuża.



Bokserska drużyna Warty; stoją od lewej: Rogalski, Warecki, Arski, Tomaszewski, trener Stamm, Wiśniewski, Majchrzycki, Sipiński i Forlański.



Drużyna ligowa Warty; stoją od lewej: Nowicki, Wojciechowski, Andrzejewski, Szerfke II, Fontowicz, Przykucki, Radojewski i Śmiglak; klęczą od lewej: Sroka, Knioła, Szerfke I i rezerwowy bramkarz.

Imponujący rozwój Warty

we wszystkich działach sportu.

Będąc jedynym klubem poznańskim w Lidze i najpoważniejszem zarazem towarzystwem sportowem Wielkopolski, zarząd Warty nie opuszcza prawie żadnej dziedziny sportu, na wszystkie kładąc równomierny niemal nacisk. To też po latach pracy stanowi Warta dzisiaj potężny klub, *na wszystkich polach uzyskujący pierwszorzędne wyniki*.

Aczkolwiek rok ubiegły w piłkarstwie nie odpowiedział nadziejom, jakie pokładano w drużynie ligowej, to pewnego rodzaju rekompensatą za to były *sukcesy, uzyskane w innych gałęziach sportu*, a przedewszystkiem w *lekkiej atletyce i boksie*.

Wyniki lekkoatletów Warty były poniekąd r e w e l a c j ą. Na mistrzostwach indywidualnych Warta osiąga *pierwsze miejsce*, uzyskując 136 punktów na 117 AZS'u warszawskiego. Już ten wynik stanowił n i e s p o d z i a n k ę dla całego świata sportowego Polski. Przewagę swoją potwierdziła Warta w rozgrywkach o *drużynowe mistrzostwo Polski*, w których zajęła d o m i n u j ą c e s t a n o w i s k o. Nie osłabia tego stanowiska niemiły zgrzyt, jakim się zakończyły zawody o to mistrzostwo w Poznaniu. W chwili bowiem protestu AZS'u, Warta miała 224.5 pkt. na 200.5 AZS'u warszawskiego, a odłożona do roku przyszłego sztafeta 3×1000, zapowiada raczej możność kompletnego sukcesu Warty. Nieco słabiej zaprezentowały się p a n i e Warty, w mistrzostwach jednak okręgowych Warta zajęła zaszczytne, bo drugie miejsce.

Równie bogatym, a może nawet i efektywniejszym był dla Warty *sezon bokserski*. W tej gałęzi kierownictwo klubu poszło w kierunku spotkań m i ę d z y n a r o d o w y c h, które w obecnych warunkach jedynie gwarantują dalszy rozwój pięściarstwa. Wyjazdy zagraniczne skierowano do *Niemiec i Danji*. — Pierwszy wyjazd bokserów Warty do Danji zakończył się doskonałym sumarycznym wynikiem *34:8*, w drodze powrotnej uzyskali bokserzy jeszcze *zwycięstwo w Szczecinie*. Wprawdzie druga ekspedycja do Danji n i e p o w i o d ł a s i ę, to jednak niepowodzenie to należy zapisać na konto wybitnej stronniczości sędziów. W całości jednak stwierdzić należy, że ekspedycje zagraniczne Warty były b. dobrą *propagandą polskiego sportu* na tak dla nas obcym terenie, jakim jest Danja.

Także i w kraju bokserzy nie pozostali bez sukcesu. Będąc najlepszą drużyną okręgu, Warta bije w półfinale drużynowych mistrzostw Polski *I. K. P. Łódź 10:6, a we finale rozprawia się z zeszłorocznym mistrzem B. K. S. Katowice, zwyciężając go 10:6*.

Jeśli dodamy, że Warta posiada jeszcze niezłe drużyny w grach sportowych, hokeju na trawie i na lodzie, że kultywuje pływanie i waterpolo, a członkowie Warty oddają się także wioślarstwu w zaprzyjaźnionym K. W. „04“ Poznań, to będziemy mieli dokładny i zaszczytny zarazem obraz potężnego rozwoju najlepszego klubu poznańskiego.

NA ŚLĄSKIM FRONCIE NARCIARSKIM

Katowice, w grudniu.

Podobnie jak w okresie sezonu letniego, tak też przez przeciąg całej zimy życie sportowe Górnego Śląska wre nieprzerwanie, wykazując na wszystkich polach wielkie zainteresowanie u tamt. społeczeństwa. Gdy z jednej strony *sztuczny tor łyżwiarski* w Katowicach jest magnesem, ściągającym wielotysięczne tłumy publiczności oraz szeregi zawodników na międzynarodowe zawody hokejowe i popisy łyżwiarskie na białej tafli lodowej, tak z drugiej strony *malownicze okolice Beskidów śląskich* najbogatszych w pełne narciarskiego uroku szlaki i zjazdy, nęcą i kuszą z chwilą pierwszego śniegu, każdego turystę i narciarza.

Ciężkie warunki pracy każdego mieszkańca okręgu przemysłowego zmuszają go wprost do uprawiania narciarstwa, jako sportu, umożliwiającego przebywanie wśród świeżej i czarującej każdego górskiej przyrody. To też około *czterech tysięcy* narciarzy śląskich turystów i miłośników „desek" wyrusza w okresie zimowym w dniach przedświątecznych w tereny beskidzkie. Zasięg turystycznego narciarstwa śląskiego obejmuje nietylko *Beskid śląski, ale Żywiecki i Babiogórski*, a nawet *Tatry zachodnie i wysokie*.



Powyżej: Skocznia „Ślązaczka" na Baraniej Górze; na lewo: widok na Beskidy ze szczytu Baraniej Góry, w owalu: J. Legierski, czołowy zawodnik śląski, poniżej: schronisko na Baraniej Górze.





Szlaki narciarskie w Beskidach.

Bo też przyznać trzeba, iż na brak terenu nie mogą śląscy narciarze narzekać. Okolice *Wisły, Ustronia, Istebnej, Koniakowa* to stacje wyładunkowe narciarzy. Z Wisły czeka ich piękna wycieczka na *Baranią Górę*, skąd następuje piękny zjazd do *Milówki*, wśród czarownych widoków Beskidów a w dnie pogodne widocznych zdala Tatr.

Z Baraniej Góry równie interesujący szlak prowadzi grzbietami poprzez *Skrzyczną do Szczyrku*, droga długa lecz pełna narciarskiego uroku. Z *Bielska* niedaleko na *Klimczok, Kamieniecki, Płaskowyż i Magórkę*. Ze *Skoczowa* na *Równicę*, skąd piękny zjazd prowadzi do doliny *Brennej* lub przez *Orłową do Polany* koło Wisły.

Z Jeleśni najbliżej na *Pilsko* (1.557 m) przez *Halę Miziową* lub przez *Przełęcz Glinne*. Z Pilska, najwspanialszy zjazd Beskidu Zachodniego do *Rajczy* przez Palenicę i Lipowską Górę.

Poza Beskidami Śląskiemi również i *powiat żywiecki* jest jeszcze domeną śląskiego narciarstwa, przedewszystkiem *Zwardoń* otoczony ze wszech stron górami i położony na wysokości około 700 m, stanowi doskonały punkt wyjścia na jeden z najwspanialszych szczytów widokowych Beskidu, *Wielką Raczę*, którą osiąga się po przejściu Magury, Kikuli i Przysłopia.

Organizacje narciarskie na Śląsku.

Miłą i zaszczytną rolę gospodarza w sporcie narciarskim na Śląsku spełnia *Śląski Klub Narciarski* w Katowicach z długoletnim prezesem, *Drem Adamem Kocurem*, oraz sekretarzem *Janem Lipowczanem* na czele, liczący już dziś ok. 1.500 członków.

Współpracują z Śląskim Klubem Narciarskim, *„Koło Baraniogórskie", sekcja narciarska „Czantorja"* w Ustroniu, *„Koło Wiślańskie"* w Wiśle, *Śl. Klub Narciarski* w Rybniku, *„Policyjny K. S."* w Katowicach, sekcje narciarskie *„Watra"* i *„A. Z. S."* w Cieszynie.

Walną próbą śląskich narciarzy, pod względem organizacyjnym, były przeprowadzone w zeszłym sezonie mistrzostwa narciarskie Polski w Wiśle. Z zadania tego wywiązali się śląscy narciarze bez zarzutu.

Sezon narciarski na Śląsku otwierają narciarze corocznie *licznymi kursami suchemi*, w Katowicach, Król.-Hucie i Sosnowcu, które cieszą się ogromnem powodzeniem wśród publiczności. Kursa praktyczne tak dla początkujących jak i dla zaawansowanych rów, nież i w tym roku, przeprowadzi, w dniach 26 grudnia na Baraniej Górze Klub Narciarski z Rybnika, i w tym samym czasie, na Równicy S. K. N. z Katowic.

Ośrodkami prawdziwie sportowymi są *Beskidy Śląskie* i ich ludność góralska, na którą S. K. N. od początku zwrócił baczną uwagę. Dzięki pomocy p. wojewody dra Grażyńskiego, również czynnego narciarza, rozdano w ostatnich czasach, około 150 par nart między tamtejszą ludność, przeprowadzono szereg zawodów propagandowych, wybudowano dwie skocznie narciarskie, *„Ślązaczkę"* na Baraniej Górze, oraz *w Głębcach pod Wisłą*, by w jak najkrótszym czasie wychować odpowiedni narybek narciarski.

Przegląd zawodników.

Wyniki tej celowej pracy, zapowiadają się *jak najlepiej*, a przeprowadzone w ostatnich latach liczne imprezy narciarskie, odkryły już przyszłe nadzieje narciarskie Śląska w osobach *Wojtasa* Ant., Słowioczka J., J. Wojnara, oraz na wzór rodziny Marusarzów zakopiańskich *rodzinę Legierskich, Z. Pawła* i najlepszego Janka, który podczas ostatnich mistrzostw w Wiśle w „18-ce" bije Szostaka, Lankosza, a „50-ce" przychodzi jako 6, zostawiając za sobą znanego biegacza czeskiego Stehlika.

Gorzej przedstawia się sprawa ze *skoczkami*, wybudowane jednak ostatnio dwie skocznie, rozwiązać mają ten problem w najbliższej przyszłości. Miarą popularności narciarstwa na Śląsku mogą być wyniki, jakie śląscy narciarze osiągnęli w zawodach o odznakę za sprawność, zdobywając w ostatnim sezonie *112 odznak* w tem 2 złote, 30 srebrnych i 80 brozowych, w ogólnej zaś punktacji o nagrodę wędrowną P. Prezydenta R. P. 2-gie miejsce przypada Śląskowi.

Głównym ośrodkiem narciarskim na Śląsku jest urocza miejscowość beskidzka *Wisła*, siedziba zameczku Pana Prezydenta R. P., miejscowość o wybitnych warunkach klimatycznych, skąd rozwija się cała akcja



rozbudowania ośrodka wiślańsko-baraniogórskiego, na wzór Zakopanego, oparta zaś o inne miejscowości górskie jak Ustroń, Istebnę, Koniaków, Jaworzynkę i Brenną stworzyć ma wielki i należycie wyposażony *ośrodek sportów zimowych na Śląsku*.

M. Mikuta.

PROGRAM WAŻNIEJSZYCH IMPREZ NARCIARSKICH PRZEDSTAWIA SIĘ NAST.: 1 stycznia 1932 r. w Ustroniu (Równica): zawody o odznakę za sprawność oraz w Wiśle (Barania Góra) konkurs skoków; 5 stycznia w Koniakowie: otwarcie skoczni narciarskiej, konkurs skoków; 10 i 17 stycznia w Wiśle (Barania Góra) — zawody eliminacyjne S. K. N. i skoki; 24 stycznia w Wiśle (Ustroń) rajd narciarski Barania Góra — Równica; 30 stycznia i 14 lutego „Dwa tygodnie Wisły"; 30, 31 stycznia i 1 lutego w Wiśle zawody graniczne: 30 stycznia bieg otwarty, bieg złożony 15 km; 31 stycznia bieg pań i konkurs skoków (ew. bieg zjazdowy); 1 stycznia bieg długodystansowy; 1 i 2 lutego w Wiśle: ogólno polskie akademickie mistrzostwo narciarskie; 1 stycznia bieg otwarty i bieg złożony; 2 lutego konkurs skoków i bieg zjazdowy; 6—7 lutego w Wiśle zawody o mistrzostwo Związku strzeleckiego; 12—14 lutego w Wiśle mistrzostwo narciarskie okręgu krakowsko-śląskiego P. Z. N.; 6 marca w Istebnej bieg drużynowy o mistrzostwo wiosek górskich.

W · SIECI · SŁAWY

WILLIAM TILDEN. **POWIEŚĆ.** **TŁÓMACZYŁ W. D.**

Jeszcze raz rzucił okiem w lustro, badając czy wszystko jest w porządku, przeczesał włosy, które jak zwykle ani rusz nie chciały tak się układać, jak powinny i wyszedł ze szatni. W przepełnionym hallu klubowym przywitano go oklaskami i okrzykami. Te ustawiczne owacje tak dalece denerwowały go, że najchętniej uciekłby stąd, gdyby nie Harker, który stał z całem towarzystwem na werandzie i wołał donośnym głosem:

— Panie Cooper! Panie Cooper! Tu jesteśmy!

Przeszedł więc, mimo niechęci, między stolikami, z ponad których spojrzenia wszystkich podążyły za nim. Było to bardzo kłopotliwe, choć niepozbawione zupełnie pewnej odrobiny przyjemności. W wesołym już nastroju doszedł do stolika zajętego przez przyjaciół i poczuł się zupełnie szczęśliwym, gdy otoczyły go ramiona Mary, usta jej dotknęły jego ust, a drżące wargi narzeczonej wyszeptały ze wzruszeniem:

— Oh! Dawidzie! Jakżeż dumna jestem z twego zwycięstwa.

Całowała go nieco nieśmiało, widząc, że urzeczywistnienie jego marzeń zmieniło go trochę.

Arlina Harker podziękowała z wdziękiem za przedstawienie jej Coopera, którego dokonał jej ojciec z taką powagą, jakby tu chodziło o coś znacznie ważniejszego.

— No a teraz Papo — zaśmiała się Arlina — dajcie już spokój panu Cooperowi. Jego zwycięstwo stanowi samo o sobie i nie powiększymy go ani o jotę naszymi pochwałami. Bardzo mi przyjemnie, że mogę pana poznać panie Cooper.

Jej dumna mina, którą przybierała zawsze na pokaz, teraz znikła na skutek jakiegoś dziwnego niepokoju, którego przyczyną zdawał się być ten, jak go nazwała wobec ojca, niemożliwy człowiek z Zachodu. Po raz pierwszy odczuła ten niepokój, gdy zobaczyła go na korcie tenisowym i było to dla niej ogromnie niemiłem. Teraz jednak w zamkniętem kółku towarzyskiem niepokój ten przestał ją drażnić, a raczej podniecał ją.

— No dość. — Zawołała wesoło — teraz chcemy napić się herbaty. Z pewnością pan jest głodny po takiej grze. Po tem wszystkiem cośmy dzisiaj przeszli, najwyższy czas jest posilić się. Panie Cooper, niech pan siada między ojcem i mną, panna Jones usiądzie obok mnie, muszę przecież dowiedzieć się czegoś więcej o nowym mistrzu. Z góry jednak już wiem, że nie otrzymam tych wszystkich informacyj, na których mi zależy. Billy może usiąść naprzeciw i zjeść tyle lodów, ile tylko będzie chciał. Pewnie nie może doczekać się tej chwili. Nieprawdaż Billy?

Prędko i spokojnie usadowiła wszystkich, tak, że całe towarzystwo było zadowolone. Wkrótce doszła do przekonania, że z Mary może omówić mnóstwo innych tematów poza tenisem i Dawidem, dla których obie miały zainteresowanie. Z Billym i Dawidem rozmawiała tak o sporcie, jakby była ich kolegą.

To też wszyscy byli nią zachwyceni. A zanim małe towarzystwo rozeszło się, postanowiono, że Mary, Dawid i Billy przyjdą do państwa Harkerów na uroczysty obiad z okazji zwycięstwa Dawida a potem pójdą do teatru. Tej nocy jeszcze nowy mistrz Ameryki i jego dzielni towarzysze mieli odjechać do domu.

IV.

Arlina Harker bacznie oglądała odbicie swej postaci w lustrze, poczem po chwili starła nieco sztucznej czerwieni z ust i szminki z twarzy.

— Trzeba trochę mniej nowocześnie dzisiaj wyglądać — rzekła do siebie, wyraźnie będąc w złym humorze — to ustawiczne pilnowanie się, dopóki ojciec nie złapie tego niemożliwego chłopaka z Zachodu staje się już męczące. Towarzystwo przy herbacie po finale turnieju o mistrzostwo było naprawdę trudne do zniesienia. Zamiast herbaty napiłaby się chętniej wówczas czegoś „mocniejszego", ale jedno spojrzenie rzucone na Mary i Dawida wystarczyło do przekonania, że byłby to krok fałszywy. Obydwoje spoglądali na Arlinę, jak na wzór doskonałego zachowania się w towarzystwie i otwarte przekroczenie zasad prohibicji, zrobiłoby zbyt wielki wyłom w tem uznaniu. Nie była też młoda miljonerka zadowolona z wrażenia, jakie na niej zrobił zarówno Dawid, jak jego narzeczona. Było ono stanowczo za wielkie. Mary stanowiła skrajne przeciwieństwo jej najskrytszych instynktów. Ta dziewczyna nie miała pojęcia, jak się ubrać i jak zachować się w towarzystwie. A przytem nie była wcale pięknością i, co było powodem oburzenia Arliny, Mary była tak pewną swego Dawida, że nie obawiała się ani odrobiny innej rywalki, nawet jej samej — Arliny Harker.

Dawid pobudzał jej wyobraźnię jeszcze więcej, mimo, iż usiłowała nie myśleć o nim. Denerwowało ją to, że taki zwyczajny, przeciętny „typ" z małego miasteczka wywierał na niej znacznie większe wrażenie, niż jakikolwiek inny mężczyzna. Podziw dla jej osoby przebijał się z jego spojrzenia, ale spojrzenie to nie było tego rodzaju, aby można się było niem oburzać. Spoglądał bowiem na nią, jak patrzy się na obraz cudowny, piękny, ale nieosiągalny i nie widział w niej wcale kobiety. Można to było wywnioskować z całego jego zachowania się i z drżenia jego głosu, gdy mówił do niej. Zdawał się on zaliczać Mary, na którą patrzył w inny zupełnie sposób, do innej wprost płci, niż Arlina. A przytem Arlina posiadała za dużo krytycyzmu, aby łudzić się co do uczuć Dawida, i swoich własnych, które w odniesieniu do tego młodego człowieka były narazie prawie wyłącznie fizycznej natury.

W tej chwili wprost nienawidziła siebie samej, lecz nie mogła uwolnić się od myśli o nim, nie mogła też pozbyć się zazdrości o to małe dziewczę z Zachodu, dla którego Dawid był poprostu przeznaczony i zdawało się, że nic go nie zdoła od zaślubienia jej powstrzymać.

Przeglądając się w lustrze doszła wreszcie do przekonania, że przygotowania są wystarczające, jak na dzisiejszy wieczór i że nie wywrze złego wrażenia na nowych przyjaciołach. W tym momencie zapukał do drzwi jej ojciec.

— Oh to Papa! Proszę — wejdź!

Mr. Harker wszedł i wyciągnął się wygodnie na kanapie, spoglądając z dumą i zadowoleniem na córkę, którą wprost uwielbiał. Dzisiejszego wieczoru potrzebował jej pomocy i był zachwycony, widząc jak ona, jakgdyby odgadując jego życzenia, przygotowała się do niesienia tej pomocy.

— Maleńka — rzekł serdecznie — dzisiaj wyglądasz naprawdę ślicznie.

— Tak! — odpowiedziała — pięknie, skromnie i — mam nadzieję, nie tak nudno jak będzie u nas dzisiaj wieczorem.

— Nie rozumię, dlaczego masz się nudzić? Wydaje mi się, że Dawid Cooper jest wcale interesującym młodym człowiekiem, a jego małe dziewczątko jest naprawdę bardzo miłe.



Arlina Harker rozmyślała o swych nowych przyjaciołach.

— Tak! ty tak sądzisz ojcze— mówiła Arlina, a w głosie jej przebijała się niespotykana u niej dotychczas gorycz — ty może masz jakiś interes, zapraszając go na dziś wieczór, może ten interes także odnosi się do tej dziewczyny, ale wiesz dobrze, że oni obydwoje mają stanowić tylko przynętę i nic więcej.

— Aleź Arlino, to jest niesłuszne, co mówisz. Sama przyznałaś popołudniu, że Cooper jest nieprzeciętną indywidualnością i posiada fenomenalne zdolności.

— Oh. Wiem, co myślisz, przyjmijmy nawet, że masz rację, nie zmieni to postaci rzeczy, że on jest nieokrzesany. Nie jest poprostu gentlemanem.

Harker podniósł się.

— Moja droga. Potrzebuję go do moich interesów a jego towarzyskie wyrobienie składam w twoje ręce.

— Dobrze Papo! — rzekła Arlina, odwracając się do lustra, aby jeszcze poprawić włosy. — Zrobię wszystko, co będę tylko mogła, aby go dzisiaj namówić do przyjęcia posady u ciebie. A co się tyczy jego towarzyskiego wyrobienia, to dobrze, postaram się wykorzystywać w tym celu całą moją umiejętność.

Arlina mówiła to z gorzkim uśmiechem, ale potem dodała już do siebie tylko: — Dobrze, zrobię! Ale jak?

* * *

Dawid Cooper i Billy mieli tymczasem trudne zadanie do rozwiązania: mieli ubrać się na występ wieczorny w willi Harkerów. Dawid musiał walczyć wprost ze strojem wieczorowym, do którego nie był przyzwyczajony a przytem musiał dopilnować jeszcze Billa i upewić się, że malec umył się dokładnie, że paznokcie są należycie wyczyszczone, a wszystkie „skarby" uczniowskie w postaci kawałków gumy, sznurków, scyzoryków i piór zostały wyjęte z kieszeni. Trzeba było wreszcie zbadać, czy chłopiec umył sobie zęby a buciki przedstawiają się jako tako. Było to nieco za dużo.

Ubierając się, obydwaj chłopcy dyskutowali nad dzisiejszą walką o mistrzostwo a Billy wypowiedział z całą, właściwą sobie zapalczywością, co o tem wszystkiem sądzi. Dyskusja ta zajęła im mnóstwo czasu.

Wreszcie Dawid dobrnął do momentu, w którym pozostawało mu tylko zawiązanie krawatki i uczesanie niesfornej czupryny.

— Jak ci się podoba Billy Nowy Jork, teraz gdy mamy jechać do domu? — spytał brata, mozoląc się nad węzłem krawatki.

— Do stu piorunów, piękne miasto i cieszę się już dzisiaj, że na przyszły rok przyjadę tu, gdy ty będziesz bronił tytułu mistrza.

— Niestety mój Billy! — Nie przyjadę zupełnie w przyszłym roku.

— Ależ Dawid! Dlaczego?

— Nic się nie da zrobić mój mały. Ty sam wiesz dobrze o tem.

— Oh! Wiem napewno, że możemy przyjechać. Ty musisz tu przecież przyjechać! — Twarz chłopca wyrażała pełne obawy oczekiwanie.

— No mamy jeszcze czas myśleć nad tem. Zobaczymy. A teraz chodź! idziemy do Mary. Najwyższy już czas wyruszyć w drogę, jest już bardzo późno. To mówiąc Dawid wypchnął chłopca z pokoju.

W hallu czekała już na nich Mary wraz z ojcem. Mimo, iż wdziała swoją najlepszą suknię wieczorową, znać było po niej odrazu, że pochodzi z małego miasteczka. Lecz mimo to w oczach Dawida wyglądała, jak skończona piękność.

— Uważaj Dave, abyście byli punktualnie o pół do dwunastej z powrotem, gdyż pociąg odchodzi o dwunastej piętnaście — mówił pan Jones, spoglądając z dumą na młodą parę.

— Będziemy z wszelką pewnością Papo! — Chodź Mary, Billy, połóż gazety i chodź, jest już bardzo późno.

— Papo? — zawołał Jones, którego nowe to określenie wprawiło w bezgraniczne zdumienie.

— No będzie nim pan dla mnie niezadługo — rzekł Dawid, wysuwając przez drzwi śmiejącą się dziewczynę i opierającego się chłopca, który jeszcze chciał rzucić okiem na gazety wieczorne, aby się dowiedzieć, co piszą o Dawidzie.

* * *

Obiad u Harkerów był ich pełnym sukcesem. Bill nie posiadał się z radości, gdyż Arlina opowiedziała mu swe wrażenia z większych turniejów i rozgrywek w ostatnich latach. Mary przysłuchiwała się opowiadaniu z równem prawie, co i Bill zainteresowaniem tak, że Harker mógł zupełnie swobodnie porozmawiać z Dawidem. Wielki finansista był w najlepszym humorze i Dawid zachwycał się jego jowialnością, która tak dalece odbiegała od nieufności właściwej ludziom Wschodu, tak niemiłej dla Dawida.

C. d. n.

Z boisk i bieżni całego kraju.

Warszawa.

WARSZAWSKA KLASA A. Kluby piłkarskie warszawskiej klasy A nie odegrały w ostatniem pięcioleciu specjalnej roli w walkach o wejście do Ligi. Ani razu mistrz stolicy nie zdołał przedostać się przez spotkania grupowe, to też w bezpośrednich rozgrywkach udziału nie brał.

Ten niezbyt zaszczytny stan rzeczy jest jednak **trafnem odzwierciedleniem poziomu sportowego** stołecznych klubów A-klasowych, wśród których trudno doszukać się zespołu o walorach takiego Naprzodu, ŁTSG., Turystów czy Podgórza.

Tegoroczne rozgrywki miały przebieg **dość dziwaczny**, bo oto, na wiosnę i w lecie trzeba było się spieszyć z wyłowieniem mistrza do spotkań międzyokręgowych, toteż „Skra" musiała, **po wyeliminowaniu jej z walk o mistrz. Polski, rozegrać jeszcze 6 meczów o... mistrzostwo okręgowe.**

„**Skra**" zasłużyła na tytuł mistrza **w zupełności.** Przewyższa ona inne kluby **wielką bojowością i startem.** Posiada niezłe jednostki w osobach obu **Błazatków** i **Smosarskiego.**

Poważnym rywalem „Skry" był **AZS.**, który jednak dopiero w drugiej rundzie zadokumentował cyfrowo swe umiejętności. Jest to zespół posiadający trenera i rozporządzający dobrym narybkiem.

Drużyny „**Marymontu**" i „**Świtu**" posiadają dużo cech wspólnych w sposobie gry. W obu zespołach przedewszystkiem dobrze prezentują się **linje napadu**, które posiadają najlepszych A-klasowych napastników w osobach **Chudzikiewicza, Napiórkowskiego** (Mar.) i **Bosatora** (Świt).

Z zespołów żydowskich „**Gwiazda**" przewyższa **Makkabi** znacznie pod względem technicznym, ale ustępuje fizycznie i biegowo. Wyróżniali się bracia **Lerner** (Gw.) i **Zelcer** (Mak.).

„Znicz" był bezwzględnie najsłabszym klubem klasy A, toteż słusznie ustąpić musi miejsca „**Skodzie**", jako mistrzowi kl. B. Mistrzem kl. C został „**P. Z. L.**".

Z rezerw klubów ligowych **Legja Ib.** przewyższała znacznie pozostałe dwie drużyny i była bodaj że **lepszą od** „**Skry**", górując zgraniem, techniką i kombinacjami. Posiada ona cały szereg wybitnych jednostek, jak **Zajączkowski, Brożek** czy **Gabrysiak** — niejednokrotnie występujących w zespole ligowym.

„**Warszawianka Ib.**" była nawet lepszą od „**Polonji Ib.**", ale wskutek kilku valkowerów (mimo wygranych) spadła na dalsze miejsce. W „Polonii" na wyróżnienie zasługują **Biedrzycki** i **Olasek**, w „Warszawiance" **Zaborowski, Wielgusiak** i **Kafliński.**

Tabela klasy A została dopiero w bież. miesiącu zweryfikowana. Oto jej stan: 1) **Skra** 26 pkt., 2) **Legja Ib.** 26 pkt., 3) **AZS.** 19 pkt., 4) **Marymont** 19 pkt., 5) **Polonia Ib.** 18 pkt., 6) **Świt** 18 pkt., 7) **Makkabi** 16 pkt., 8) **Warszawianka Ib.** 14 pkt., 9) **Gwiazda** 13 pkt., 10) **Znicz** 5 pkt.

MECZ BOKSERSKI GWIAZDA—ŻASS. 8:6.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI MOTOCYKLOWEJ W. K. S. LEGJA wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes — mjr. Olczak, wiceprezesi: kpt. Szumowski i inż. Surówka, członkowie: pp. Kossowski, Czauski, Pieniążkiewicz, por. Małachowski, Weigle, Rabczuk, Dąbrowski.

Największą dyskusję wywołała sprawa uzyskania autonomji sekcji motocyklowej w ramach W. K. S. Legja. Walne Zgromadzenie poleciło zarządowi przeprowadzenie tej sprawy w jak najkrótszym czasie.

Sekcja motocyklowa W. K. S. Legja zamknęła obfity sezon 1931 r. nast. bilansem: 1) **zjazd plakietowy z hołdem do P. Prezydenta Rzplitej**, 2) rajd Warszawa-Wilno-Warszawa, 3) dwa wyścigi na torze, 4) raid nocny (na przestrzeni 200 km.) 5) bieg za lisem. Niezależnie od tego, członkowie sekcji motocyklowej brali udział w kilkunastu zjazdach i rajdach, urządzanych przez inne kluby, zajmując wiele pierwszych miejsc. Z licznie urządzanych wycieczek indywidualnych na wyróżnienie zasługują: wycieczka płk. **Siczka St.** oraz pkt. **Masońskiego** do Afryki i wycieczka ogn. **Rabczuka** do Paryża.

W roku przyszłym zarząd sekcji przewiduje obok licznych rajdów i zjazdów, szereg wycieczek krajowych i zagranicznych.

Mistrzostwa klubowe w r. 1931 zdobyli: 1) szosowe kpt. **Szumowski Tadeusz,** 2) torowe p. **Frankowski**, 3) turystyczne p. **Dąbrowski Jan.**

Kraków.

MAGISTRZY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. Jedną z największych trosk naszych sportowców jest brak odpowiednio wykształconych nauczycieli sportów i wychowania fizycznego. Starają się temu zaradzić stworzone instytucje kształcenia wychowawców fizycznych przy uniwersytecie poznańskim i Jagiellońskim oraz Centr. Inst. W. F. na Bielanach pod Warszawą.

Uniwersytet Jagielloński posiada najmłodsze Studjum Wych. Fiz. w Polsce. Jednak już z wiosną br. doczekaliśmy się uroczystości nadania dyplomów magisterskich absolwentom Studjum, a mianowicie otrzymali je pp. Michalak, Liszkowiczówna, Biernakiewicz, Laberschekówna. Obecnie znów nowy poczet magistrów opuścił mury uniwersyteckie, aby na zielonej murawie krzewić siły naszego pokolenia. Obecnie uzyskali dyplomy: pp. **Woźniak, Lubaczewska, Kubalska, Dewosserówna, Latinikówna, Paully'ówna i Lubaczewski.**

TURNIEJ PING-PONGOWY. Hasmonea (Lwów) — **Makkabi** (Kraków) 6:0. Heller (H) — Weissblatt (Mak.) 2:0. Löwenstein (H) — Apsel (M) 2:0, Fichber (H) Lichtig (M) 2:0, Kühl (H) Herman (M) 2:0, Münzer I (H) — Friedman (M) 2:0, Münzer II (H) — Hirschprung (M) 2:1.

TURNIEJ PING-PONGOWY, Hasmonea (Lwów) — **Team Makkabi Orlęta 6:0.** Kühl (H) — Hirschsprung (M) 2:0, Heller (H) — Weissblatt (M) 2:0, Fichber (H) — Mianowski (Orlęta) 2:1, Löwenstein (H) — Stefaniuk (Orlęta) 2:1, Münzer I (H) — Herman (M) 2:0, Münzer II (H) — Żak (Orlęta) 2:0.

Lwów.

DYSKWALIFIKACJĄ ukarał ostatnio zarząd Lwowskiego Okr. Związku Bokserskiego szereg zawodników za niestawienie się na zawody wyznaczone na rzecz P. Z. B. — M. in. zdyskwalifikowany został na trzy miesiące **Kołodziej** (Czarni), na dwa miesiące **Leoniak** (Pogoń), na miesiąc **Romanow, Wagner, Jucha, Trojan, Wirski** i **Brolik** (Czarni), **Bolibrzuchowski, Nossal** i **Flegiel** (Pogoń) i **Franczuk** (Start).

ŚLĄSK — LWÓW, MIĘDZYOKRĘGOWE ZAWODY BOKSERSKIE odbędą się 10 stycznia we Lwowie.

RUCHLIWA SEKCJA SPORTOWA ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH WE LWOWIE wybrała na odbytem ostatnio walnem zgromadzeniu nast. zarząd: kier. sekcji — dr. Piasecki, ref. techniczny por. Szyba, kier. sekcji piłkarskiej Gulicz i Krzyżanowski, kier. sekcji narciarskiej kpt. Bietkowski, kier. sekcji strzeleckiej Herold.

MISTRZOWSKA PARA POLSKI W JEŹDZIE POPISOWEJ NA LODZIE PP. BILORÓWNA—KPT. KOWALSKI (LTH. — Lwów) przypuszczalnie wyjedzie wraz z ekspedycją hokejową do Ameryki i uczestniczyć będzie **w pokazach łyżwiarskich organizowanych łącznie z rozgrywkami towarzyskiemi polskiej drużyny hokejowej.**

SEKCJE NARCIARSKIE LWOWSKICH TOWARZYSTW SPORTOWYCH zorganizowały z okazji świąt szereg wycieczek do Sławska, Worochty, Tucholi itd. We Lwowie z powodu odwilży warunki dla narciarstwa były nieodpowiednie.

DALSZE DWA TORY ŁYŻWIARSKIE utworzone zostały ostatnio we Lwowie, a to **tor 26 pp. w obrębie strzelnicy garnizonowej** na Kleparowie i **tor Ż. T. G. Dror** w centrum miasta przy ul. Wolność. Tak tedy Lwów w chwili obecnej posiada razem **osiem torów łyżwiarskich**, a w tem cztery hokejowe.

Poznań.

ODWOŁANIE IMPREZ SPORTOWYCH. Niezwykle bogaty i naprawdę ciekawy program sportowy Świąt Bożego Narodzenia **ze względów atmosferycznych** — nie został zrealizowany, pozbawiając pokaźne rzesze miłośników sportów, — w szczególności zimowych, niecodziennych emocyj.

Atrakcyjne, poraz pierwszy w Poznaniu mające się odbyć, **międzynarodowe spotkania w hokeju na lodzie** pomiędzy reprezentacjami **Berlina** i **Poznania**, z powodu nagłej odwilży i całodziennego deszczu, **musiał POZHL telegraficznie odwołać.** Poczynione zostały jednak kroki, celem doprowadzenia do skutku tego spotkania **w terminie późniejszym**, gdy zaistnieją dogodne warunki lodowe. Nie odbyły się też dwa spotkania **spotkania lokalne pomiędzy Wartą i Lechją oraz AZS. i Stellą gnieźnieńską.**

Również **nie doszły do skutku mecze piłkarskie** pomiędzy B-klasową drużyną **KS. H. Cegielski** a zespołem nowokreowanej **drużyny ligowej 22 pp. z Siedlec**, której jedenastu graczy (wraz z rezerwami) przebywają na urlopie świątecznym w Poznaniu.

JEDYNY MECZ PIŁKARSKI. Rozegrane zostało jedynie **ifralowe spotkanie o puhar „ABC" dwu czołowych drużyn Poznania, ligowej jedenastki „Warty" i mistrza PZOPN. „Legji"** — zakończone niespodziewanie wysokim sukcesem drużyny ligowej w stosunku **5:0** (2:0).

Do zawodów, które odbyły się na boisku Warty, niezapełnie nadającem się do tak ważnego dla obu stron spotkania— stanęły obie drużyny **z rezerwami.** Warta od początku przejmuje inicjatywę i zdobywa **dwie bramki przez Banaszkiewicza i Szerfkego.** W drugiej części meczu po uzyskaniu przez zielonych trzeciej bramki, **Legja się zupełnie załamała** i **Nowacki** zdobywa jeszcze dwie bramki. Wobec powyższego zwycięstwa, **puhar po czteroletnich walkach przypadł na własność Warty.** Publiczności ze względu na fatalną pogodę mało. Sędziował nieszczególnie p. **Brzeziński.**

Łódź.

NA WALNEM ZGROMADZENIU ŁÓDZKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO dokonano wyboru nowych władz, które dały następujący wynik: prezes— **p. Szumlewski** (ponownie), wiceprezes i prezes sędziowskich — **kpt. Janowski.**

BOKS STAJE SIĘ W ŁODZI CORAZ BARDZIEJ POPULARNY. Ostatnio poczynają również i kluby żydowskie intensywniej zajmować się tym sportem. Poza **Bar Kochbą**, która w tym roku wykazuje wiele inicjatywy, również i **Hakoah** organizuje sekcję bokserską. Treningi prowadzić będzie mistrz Polski **Tomasz Konarzewski**, najlepszy instruktor w Łodzi.

MECZ BOKSERSKI, I. K. P.—AMATORSKI KLUB BOKSERSKI (Siemianowice) zakończył się zwycięstwem Łodzian w stosunku **12:6.** Szczegółowe wyniki były nast.: **Dulok** (AKB) wskutek nadwagi przeciwnika zdobywa 2 pkt. W spotkaniu towarzyskiem wygrywa z **Sierugą** na punkty. **Budniok** (AKB) uzyskuje remisowy wynik z **Granborem. Pawlica** (AKB) przegrywa na punkty ze **Spodenkiewiczem. Bednorz** (AKB) zwycięża na punkty **Babickiego. Banasiak** (IKP) odnosi zwycięstwo nad **Wildnerem.** w trzeciej rundzie. **Chmielewski** knockoutuje **Baingę** (AKB). **Stahl** (IKP) uzyskuje wygraną na punkty w starciu z **Kowolikiem.** Wreszcie **Niesobski** (zapożyczony z BKS) kończy walkę na remis z **Kłodą.**

FINAŁ TURNIEJU ZIMOWEGO SIATKÓWKI o puhar zakończył się zwycięstwem **Ł. K. S.**, który pokonał dwukrotnie **Absolwentów.**

Śląsk.

OSŁABIONA DRUŻYNA LIGOWEJ WISŁY Z KRAKOWA, rozegrała w ub. niedzielę zawody przyjacielskie w Lipinach **z Naprzodem.** Spotkanie to zakończyło się wysoką klęską **Wisły** w stosunku **2:7** (0:5). Bramki dla Naprzodu strzelili: **Kumor** (3), **Zug** (2), **Kaczmarczyk** i **Sterniszko** (po 1).

ZAWODY TOWARZYSKIE POLICYJNY K. S. — RUCH (Wielkie Hajduki) **1:0** (0:0). Zawody te wyznaczone jako mecz o puhar Juvelja wskutek złego stanu boiska postanowiono rozegrać, jako **zawody towarzyskie 2x30 minut.** Zawody zakończyły się niespodziewanem zwycięstwem Policyjnego Klubu nad ligową drużyną Ruchu. Bramkę strzelił **Goj.**

MECZE PIŁKARSKIE W DN. 25 BM. Lipiny: KS. Śląsk—Naprzód (Lipiny) **4:2** (3:1). Na własnym terenie mistrz Ligi Śląskiej ponosi **sensacyjną klęskę** w obecności blisko 4.000 widzów, od twardej drużyny Śląska. W pierwszej połowie **Kumor** z Lipin przestrzeliwuje rzut karny; prowadzenie zdobywają goście po pięknej kombinacji ze strzału **Sprusa.** Gospodarze wyrównują z karnego (zawinionego przez **Klechę I.**), przez **Michalskiego.** Z zamieszania pod bramką **Klecha II** zdobywa znów prowadzenie. W ostatnich minutach gry **Sprus** wybija bramkarzowi piłkę i strzela trzecią bramkę. Po połowie **Stefan** z zamieszania podwyższa wprawdzie wynik dla Lipin do dwóch bramek, piękny jednak solowy przebój **Sprusa** przynosi 4 bramkę i zwycięstwo dla gości. Sędzia p. **Rusecki.**

Chropaczów: Ruch (W. Hajduki) — **Czarni** (Chropaczów) **7:2** (4:0). Ligowa drużyna Ruchu odnosi łatwe zwycięstwo w osłabionym do tego składzie nad wicemistrzem klasy A. Sędzia p. **Stronczek.**

MECZE PIŁKARSKIE W DN. 26 BM. Dalsze rozgrywki o puhar „Juvelja" przyniosły następujące wyniki: **K. S. Śląsk — Kolejowe P. W. 6:0** (5:0). **K. S. Chorzów — Policyjny K. S. 2:1** (1:1). **„07" Mysłowice — „06" Katowice 5:2** (1:2). **Ruch** (W. Hajduki) — **Amatorski K. S. 9:3** (3:1). Niespodziewana i wysoka porażka Amatorskiego, który wobec 2.000 widzów zmuszony był ulec doskonale dysponowanym ligowcom. Sędzia p. Grützner.

I. F. C. — Vorwärts (Gliwice) **2:1** (0:0). Goście z Śląska Niemieckiego nie wnieśli do gry nic nowego, a gospodarze okazali się pod względem technicznym dużo lepsi. Bramki dla I. F. C. zdobyli **Görlitz** i **Knapczyk.** Goście honorowy punkt zdobywają z rzutu karnego.

ŚLĄSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK HOKEJA NA LODZIE W KATOWICACH, rozwija ożywioną działalność; jest on dziś najbogatszym Okręgiem w Polsce, prócz bowiem środków materjalnych, dysponuje 2 trenerami b. graczami reprezentacyjnemi pp. **Kulejem** i **Adamowskim,** oraz wspaniałym nowo wybudowanym hotelem na „Sztucznym Torze Łyżwiarskim" o 10 łóżkach, całkowicie wyposażonym w bieliznę, pościel, garderoby, umywalnię i t. p., które po zniżkowych cenach stoją do dyspozycji wszystkich przybywających drużyn i hokeistów.

Królewska Huta.

DZIAŁALNOŚĆ MIEJSKIEGO KOMITETU W. F. I P. W. W okresie jesiennym mamy do zanotowania następujące dane z działalności 3 Sekcji Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Sekcja gospodarcza przez **rozbudowę bieżni Stadjonu** umożliwiła odbywanie tem imprez i zawodów międzynarodowych i o mistrzostwa, na okres zimowy uruchomiono **ślizgawkę** po bardzo niskich cenach.

Bogaty w sprzęt sportowy magazyn Stadjonu umożliwia zaprawę wszystkim klubom na terenie Król.-Huty, Chorzowa i N. Hajduk w zakresie lekkiejatletyki, boksu, piłki nożnej, pływania, tennisu i gier sportowych.

Sekcja **propagandy** postanowiła celem skuteczniejszego **zwalczania profesjonalizmu** odbyć w klubach sportowych i stowarzyszeniach P. W. cykl pogadanek z zakresu sportu i hygjeny.

Dnia 16 bm. zwołano zebranie przedstawicieli władz i instytucji publicznych celem zapoznania ich ze znaczeniem P. O. S. nadto wydano odezwę w sprawie P. O. S. i zbiórki na fundusz Olimpijski.

Sekcja W. F. i P. W. uruchomiła **zaprawę zimową dla klubów sportowych i stowarzyszeń P. W.,** którą prowadzi 2 razy w tygodniu dla pań i 2 razy w tygodniu dla panów— trener ośrodka z Katowic p. **Ostałowski,** nadto mają pracownicy umysłowi w ilości około 150 osób odbyć **przygotowawczą zaprawę do P. O. S.** panowie w 4ech kompletach (z uwzględnieniem wieku) i panie (rodzina wojskowa) w 1 komplecie. Zaprawę prowadzą honorowo pp. prof. **Peterówna, Hajkowski, Markowski, Zdechlikiewicz** oraz por. **Piestrzyński.**

Krynica.

WYCIECZKA LEKARZY WĘGIERSKICH, uprawiających sportu narciarskiego zjechała do Krynicy w liczbie [illegible] osób. Wycieczka ta zabawi do dn. 3 stycznia 1932 r.

Częstochowa.

ZAWODY BOKSERSKIE między klubami **Barkochby** (Poznań) i **Ż. T. S. G.** (Częstochowa) zgromadziły na widowni ponad 400 osób. Wbrew przewidywaniom zwycięstwo odniosło **Ż. T. S. G.** bijąc **Barkochbę** w stosunku **7:1.** Wyniki walk w poszczególnych wagach były następujące: w. musza: **Rosenberg** (Barkochba) — **Weissberger** (Ż. T. S. G.); wynik remisowy krzywdzi Rosenberga. W. koguela: **Sochaczewski** (Barkochba) — **Silberberg.** Sochaczewski w trzeciej rundzie „spuchł" i uległ na punkty fizycznie lepszemu Silberbergowi.

W. piórkowa: **Jurkowicz** (Ż. T. S. G.) dysponując znaczną przewagą fizyczną łatwo pokonał na punkty **Jakubowskiego.**

W w. lekkiej z powodu niestawienia się zawodnika **Barkochby** sędzia uznał w. o. na korzyść Ż. T. S. G. Sędziował w ringu p. Schmidt.

Płock.

Z INICJATYWY KOMITETU P. W. I W. F. odbyła się w teatrze miejskim uroczysta **Akademja Sportowa.** Słowo wstępne wygłosił o znaczeniu wychowania fizycznego prezydent miasta p. **Ostaszewski,** poczem pp. **Kulesza** i **Żelazowski** i delegaci W. F., wygłosili szereg popularnych odczytów sportowych. Na zakończenie odbył się **pokaz walki bokserskiej i szermierki** demonstrowany przez zawodników „Sokoła" oraz rozdanie nagród za ub. sezon.

Odznaki sportowe otrzymali **Kwaśniewska, Dorobek, Piesek** i **Kawiecki.** Puhar Magistratu dla najlepszej drużyny lekkoatletycznej zdobył **Harcerski Klub Sportowy.**

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODPOW. ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK I. WTOREK 29 GRUDNIA 1931. Nr. 37.

CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

30 GR.

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY



W POSTAWIE BOKSERSKIEJ.

Fragment z treningu szkoły bokserskiej w Berlinie.